

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66 Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

Antykatolickie zarządzenia Hitlera spowodowały masowy napływ wiernych do świątyni Duchowieństwo i arystokracja przeciw narodowym socjalistom

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Z Wiednia donoszą nam, że w ubiegłą niedzielę w całych Niemczech świątynie katolickie przepelnione były przez tłumy wiernych. Antykatolickie zarządzenia rządu hitlerowskiego miały ten skutek, że szerokie rzesze przybyły do świątyni dla podkreślenia solidarności z kościołem. Zbiórka, zarządzona na rzecz organizacji „Charitas“ dała niespodziewanie obfite wyniki. Ludność składała ostantacyjnie większe ofiary niż przy wszelkich zbiórkach urzędowych.

Najsilniejszy nawrót do katolicyzmu obserwowano w Saksonji. Propagandę katolicyzmu rozpoczął tam b. następca tronu saskiego ks. Jerzy, który jest obecnie księdzem. W b. kościele dworskim w Dreźnie wygłasza on kazania, które ściągają wiernych z całych Niemiec.

Tematem jego kazań są tylko dwa przykazania „Nie zabijaj“ i „Nie będziesz miał bogów innych przedemną“.

Również i w niedzielę odbyły się te demonstracyjne kazania książecego duchownego.

Książę saski Fryderyk Krystjan głowa domu Wettinów rozwija energiczną działalność na terenie katolickich związków młodzieży i pomaga ks. Jerzemu nie szczędząc funduszy na rzecz ruchu katolickich organizacji.

Za przykładem książąt saskich idzie dawniejsza arystokracja saska i bawarska. Na zachodzie Niemiec w Westfalji i w Zagłębiu Ruhry wpływ duchowieństwa na ludność staje się dominujący.

Minister wyznań odpoczywa przed „zadaniemi“

BERLIN, 22-go lipca (PAT).— Urzędowo donoszą, że nowo mianowany minister wyznań dr. Kerrl rozpoczął 3-tygodniowy ur

Inflacja we Włoszech

RZYM, 22 lipca. (PAT).— Rząd włoski zawiesił klauzulę, według której pokrycie banknotów złotem wynosić musi 40 procent.

lop, który posłużyć mu ma na przygotowanie się do pełnienia postawionych mu przez kancelarza nowych zadań“.

Wiadomość ta została bez bliższych wyjaśnień ogłoszona. — Stwierdza ona jednak, że wśród czynników kompetentnych w obecnej chwili niema jeszcze ustalonych poglądów na aktualne sprawy polityki wyznaniowej.

Młodzieży katolickiej zabronione zostało noszenie mundurów

BERLIN, 22 lipca (PAT).— Rozporządzeniem min. spraw we

wewnętrznych Rzeszy zabronione zostało na terenie całych Niemiec noszenie mundurów przez członków organizacji młodzieży katolickiej.

Zakaz dotyczy również występowania organizacji młodzieży katolickiej w szyku zwartym, urządzania jakichkolwiek imprez sportowych, noszenia wyróżniających się odznak oraz wystawiania własnych chorągwi.

Zakaz ten motywowany jest ze strony miarodajnej w sposób następujący: W ostatnich czasach zwracało coraz większą uwagę, iż związki katolickie, a przedewszystkiem związki mło-

dzieży katolickiej, przekraczały normy, nakreślone im przez we wewnętrzną sytuację polityczną. — Zauważono przytem, iż związki te rozwijały żywą działalność w dziedzinach zastrzeżonych wyłącznie dla młodzieży hitlerowskiej, której organizacje są jedynie uznane przez państwo. Czynnik miarodajny nie mogą godzić się nadal z tym stanem rzeczy, który „doprowadził do ogólnego zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego“.

Powyższy zakaz wydany został już w ub. sobotę, opublikowano go jednak dopiero w dniu dzisiejszym.

Surowe wyroki na zakonników za przekroczenia dewizowe

BERLIN, 22 lipca. (PAT).— Przed jednym z sądów berlińskich rozpatrywana była dziś sprawa dwóch zakonników katolickiego zakonu misjonarzy, oskarżonych o przekroczenia dewizowe. Mocą wyroku oskarżony ojciec Marcin Utseh skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia i karę pieniężną w wysokości 75 tysięcy m., drugi oskarżony 47-letni Rudolf Wilmsen prowincjał zakonu skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia i karę pieniężną w kwocie 20.000 marek.

WIELKIE PRETENSJE MAŁEGO CZŁOWIEKA

Ostry fon Greisera w stosunku do zarządzeń celnych min. skarbu

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Z Gdańska donoszą nam: We wczorajszym numerze „Danziger Vorposten“ ukazało się oświadczenie prezydenta senatu Greisera, wymierzone przeciwko ostatniemu rozporządzeniu

polskiego ministra skarbu o celnictwie w Gdańsku w urzędach celnych w Polsce.

P. Greiser w wywiadzie oświadcza, że zarządzenie to, jakoby jest sprzeczne z wszelkimi umowami polsko-gdańskimi zaczynając od konwencji pa-

ryskiej. Całe oświadczenie p. Greisera utrzymane w bardzo ostrym tonie niewątpliwie wywoła odpowiedź ze strony miarodajnych czynników polskich.

O zawieszeniu rozporządzenia, które p. Greiser atakuje,

mowy być nie może. Rozporządzenie ministra skarbu, o którym mowa, wprowadza przepis, iż towary importowane do Polski nie mogą być cłone na obszarze Wolnego Miasta.

Kupiec - importer może wybrać najdogodniejszy dla siebie urząd celny w Polsce dla dokonania odprawy. Już i teraz wielu importerów cłone towary przywożone do Polski w urzędach celnych w głębi kraju.

Aparat celny Polski jest zupełnie przygotowany do dokonania odprawy wszystkich towarów, importowanych do Polski przez Gdańsk, poza obszarem Wolnego Miasta.

Komitet prawników bada pretensje ludności gdańskiej

GENEWA, 22 lipca. (PAT).— Rozpoczął dziś swe obrady powołany przez radę ligi komitet prawników, który ma zbadać petycje ludności gdańskiej, zakomunikowane radzie swego czasu przez wysokiego komisarza ligi narodów.

Komitet ma stwierdzić, czy w wymienionych przez petycję wypadkach zaszło istotnie naruszenie konstytucji gdańskiej.

Zmiana umundurowania armji

Kształt czapek pozostanie bez zmian

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Ministerstwo spraw wojskowych opracowało projekt zmiany umundurowania w poszczególnych rodzajach broni. Projekt przewiduje zastąpienie pasków na kołnierzach mundurów kołnierzeniami całkowicie z materiału w kolorze, w którym dotychczas były wykonywane patki poszczególnych rodzajów broni. Naprzykład kołnierze mundurów oficerów inżynierji byłyby całkowicie z czarnego aksamitu.

Na tych kołnierzach znajdują się odznaki oficerskie stosowane dotychczas.

Pozatem projekt przewiduje wprowadzenie wyłogów na rękawach mundurów. Wyłogi byłyby w kolorze kołnierza i odpo-

wiadałyby kolorem poszczególnym rodzajom broni. Zmienione będą również kolory naramienników i sposób ich obszycia. Zasadniczy kolor munduru pozostaje ten sam, mianowicie ochronny.

Projekt nie przewiduje zmiany kształtu czapek. Po zatwier-

dzeniu projektu przez generalnego inspektora broni gen. Rydzę-Smigłego i kierownika ministerstwa spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, ogłoszone będą dokładne szczegóły zmiany umundurowania, poczem nastąpi wprowadzenie jej w życie.

Po Belfaście -- Ulster

w ogniu walk domowych

LONDYN, 22 lipca. (PAT).— Rozruchy z Belfastu przerzuciły się na cały Ulster (Irlandję północną). W Clones (hr. Monaghan) w pobliżu granicy Irlandji północnej podpalono 3 sale zgromadzeń protestanckich, szyby w wielu oknach miesz-

kań protestantów wybito kamieniami. W Limerck rozbito kamieniami okna wystawowe w 6 sklepach, utrzymujących ścisłejsze stosunki z porożestantami i obrzucono kamieniami mieszkania trzech pastorów.

Krew na ulicach Belfastu

Wzmaga się tęsknota Ulsteru do niepodległości

Po dłuższym czasie Irlandja znów przypominała się światu krwawymi zajęciami na ulicach Belfastu, stolicy północnej części wyspy, zwanej Ulsterem i będącej prowincją Anglii. Od ubiegłego pątku trwają rozruchy, które pochłonęły już wiele ofiar w ludziach i które, jak dotąd, napróżno stara się uśmierzyć zarówno policja, jak wojsko.

Irlandja — Zielona wyspa — od niepamiętnych czasów jest widownią zaciętych walk etnicznej ludności tubylczej z najeźdźcami.

W VIII stuleciu została kolonją skandynawską, po upływie czterech stuleci zaś, wskutek niesnasek wewnętrznych, przeszła pod panowanie angielskie i stała się lennem króla angielskiego Henryka II.

Fakt ten zaciążył w następstwie na całej historii Zielonej Wyspy, był bowiem bezpośrednią przyczyną bliźkiego współzycia dwóch narodów za nadto różniących się od siebie usposobieniem, charakterem, a później religią, aby to współzycie mogło dać rezultaty zadowalające.

Szerokie masy ludności irlandzkiej nigdy właściwie nie uznały panowania angielskiego i bunt były na porządku dziennym. Wreszcie osławiony Poyning's Act z r. 1494 wcielił Irlandję ostatecznie do Anglii. Pozostały tylko

pozory niepodległości, które wyzyskał Henryk VIII,

prowadzący politykę pojednania z Irlandją. Kazał on się w r. 1541 „wybrać“ przez parlament dubliński królem Irlandji. Królowa

Elżbieta zniweczyła rozpoczęte przez niego dzieło.

Ekspedycja karna do Irlandji i dziesięć lat grabieży zrujnowały kraj doszczętnie, sięjąc żarna nienawiści, które kiedyś mały wydać pełn obfity.

W roku 1641 parlament irlandzki proklamuje ponownie niepodległość kraju,

ale bitwa pod Boyne w r. 1690 kładzie tamę wszelkim złudzeniom i pieczętuje losy wyspy. Podczas rewolucji francuskiej Eyryn raz jeszcze usiłuje podnieść sztandar walki wolnościowych, ale nie osiąga zamierzonego celu.

W roku 1800 znika ostatni ślad niepodległości w postaci parlamentu

i Irlandja staje się prowincją angielską, administrowaną przez wicekróla, pozostającego pod władzą głównego sekretarza, z siedzibą w Londynie, członka gabinetu angielskiego. Zaledwie

przyznano katolikom irlandzkim autonomję religijną.

Odłąd walki ludności Zielonej Wyspy z państwem „macia-

rystem“ mają przez długi czas charakter raczej gospodarczy. Kraj jest ubogi, ziemia dość jałowa, ludność płodna i niezbyt pracowita, a po bitwie pod Boyne skonfiskowano na rzecz angielskich obszarników setki tysięcy akrów, z których utworzono olbrzymie latifundja. Wydziedziczeni irlandczycy tłumnie zaczęli emigrować do Stanów Zjednoczonych.

„Home rule“, czyli rządy autonomiczne stały się teraz hasłem opozycjonistów irlandzkich, którzy hasło to przy każdej sposobności podnosili w parlamencie angielskim.

Pierwszy Gladstone zrozumiał potrzeby Irlandji

i za jego sprawą wydano w roku 1870 szereg zarządzeń, mających na celu ochronę warstwy rolniczej przed wyzyskiem wielkich właścicieli ziemskich. Radykalniejsze jednak jego reformy zostały w roku 1893 odrzucone zarówno przez izbę gmin, jak przez lordów.

Ale idea „home rule“ zapuszczała coraz głębsze korzenie i zdobywała sobie coraz liczniejszych zwolenników w rządzie angielskim. Podczas jednak, gdy rząd ten uważał autonomicznie za ustępstwo maksymalne, dla budzącej się coraz silniej świadomości narodowej irlandczyków była ona programem minimalnym niejako odskocznią, do realizacji planów na szerszą zakresionych marej.

Asquith, jako premier, złożył w roku 1913 projekt home rule'u, który przyznawał Irlandji zupełną autonomję poli-

tyczną i administracyjną. Bill ten został uchwalony w roku 1914, ale wprowadzeniu go w życie stała na przeszkodzie wojna. Dla orjentalistów irlandzkich nie przedstawiał on zresztą żadnej wartości.

Po zaciętych walkach ogłoszono w roku 1915 „republikę irlandzką“,

a w styczniu 1919 zebrała się w Dublinie konstytuanta sejmiku irlandzkiego, zwanego po galleiku „Daíl“, aby proklamować niezależność Irlandji, której

prezydentem został wybrany de Valera.

W ciągu dwóch lat szalała na wyspie wojna domowa. W nowej ustawie home rule'u podzielono wyspę na dwie części, północną protestancką i południową katolicką, każdą z oddzielnym parlamentem. Ale tylko północna przyjęła ustawę, południowa odrzuciła ją w walce rozgorzały na nowo. Do

piero w grudniu 1921 r. sprawa została połowicznie załatwiona.

Część północna, Ulster, ze stolicą Belfast, została autonomiczną prowincją Anglii,

podczas gdy południowa większa, ze stolicą Dublinem, została uznana za państwo niezależne, na którego czele stoi król (angielski), wykonujący władzę za pośrednictwem swego reprezentanta, noszącego tytuł „gubernatora“. Wiele tu jeszcze jest kwestji nierozwiązanych i postulatów niespełnionych, a do nich należy m. jn. zwrot wpłaconych przez Irlandję do skarbu angielskiego 20 milionów funtów annuitetów,

oraz usunięcie gubernatora angielskiego.

Bardziej niejasną sytuacją panuje dotąd w Ulsterze, gdzie raz poraz wybuchają

niesnaski między ludnością ka-

tolicką, cążącą ku państwu niezależnemu, a protestancką, żywiącą wiernopoddane uczucie względem Anglii. Już w r. 1932, podczas kongresu eucharystycznego, wybuchły krwawe rozruchy w miejscowości Bellnym, gdy

pielgrzymów na kongres obrzucono protestanckimi kamieniami i pustymi butelkami.

Butelki zdają się zresztą być ulubionym narzędziem walki w Irlandji, gdyż i podczas ostatnich krwawych rozruchów w Belfascie były użyte jako broń.

Zarzewie nienawiści religijnych żarzy się więc dalej i grozi formalną wojną domową. Ostatnie zajście wybuchło

12 lipca, w dniu, który jest obchodzony przez „oranżystów“ irlandzkich, jako dzień radosny, jest to bowiem data bitwy pod Boyne,

która zadecydowała o przyłączeniu do Anglii. Sytuacja była tak poważna, że trzeba było skonsygnować znaczne sily policji i wojska z karabinami maszynowymi i samochodami pancernymi. Władze wykryły na pograniczu między Ulsterem a państwem niezależnym

cały obóz, w którym zebrało się około 100 członków armji republikańskiej,

złożonej z zagorzałych zwolenników absolutnej niepodległości.

Fanatyzm jest tak wielki, że przeciwnicy atakują się nawzajem przy każdej sposobności: przy opuszczaniu cementarza po pogrzebach, przy wyjściu ze świątyni.

Podpala się domy mieszkalne, demoluje się sklepy i kawiarnie

W Belfascie ogłoszono stan wyjątkowy i po godzinie dziewiętej wszyscy mieszkańcy muszą znajdować się pod dachem. W tym celu specjaliści trębacze dają odpowiedni sygnał. Mimo to noc nie bywają spokojne w Belfascie.

Ciągłe słychać strzały karabinowe, po ulicach dudnią ciężkie samochody ciężarowe, słychać krzyki i jęki rannych, rozlega się niarowy krok oddziałów wojskowych.

Separatyzm coraz skrajniejszy w państwie niezależnym, zaczyna zapuszczać korzenie i wśród ludności Ulsteru.

Na uroczystościach jubileuszowych Dublin nie był reprezentowany,

co jest bardzo znamienne. — W każdym razie Anglija, która szczyt się swą polityką pokojową na zewnątrz, ma w domu bardzo poważne zadanie do spełnienia. Musi załatwić kwestję irlandzką tak, aby przestała ona być niegasnącem zarzewiem walk bezskutecznych

„Śródborowianka“

w Śródborowie

Pierwszorzędny Zakład Wypoczynkowy

PIĘKNY WIELKI PARK
BALSAMICZNE POWIETRZE
ZNAKOMITA KUCHNIA
PRZYSTĘPNE CENY.

Informacje telefony:

Warszawa, Podmiejska 01 „Śródborowianka“
Podmiejska 02 Otwock Nr. 7.

„Ghetto 1935 roku“ Tragiczna sytuacja żydów w Niemczech

Pisma wiedeńskie publikują szczegóły, dotyczące nowej fali antysemitycznej w Niemczech. „Morgen“ podaje własną korespondencję z Berlina pod tyt. „Ghetto berlińskie 1935“, w której czytamy:

„Dopiero kiedy się jest tuż przed bramami stolicy Rzeszy, znikają szyldy u wjazdów do miast i wsi: „Żydzi są tu niepożądani“. Gdy się przybywa z Rzeszy do Berlina, oddycha się naprawdę z ulgą. Ma się wrażenie, że wpadło się do raju. Ale jest to tylko złudzenie. Nacisk, ciążący w Berlinie na niearyjczykach, jest olbrzymi. Wciąż jeszcze trwa napływ żydów do Berlina. Dlatego też procent żydów w Berlinie wzrasta, pomimo poważnej emigracji.

Na prowincji niemieckiej życie i egzystencja stały się dla żydów zupełnie niemożliwe. W Berlinie mogą żydzi jakoś żyć, jedynie dlatego, że się wzajemnie popierają. W Rzeszy jednakże, dokąd rzadko przyjeżdżają zagraniczni goście i sprawozdawcy pism, antysemityzm nie zna żadnego hamulca. Nie można sobie zupełnie wyobrazić, jak sil-

na stała się wspólna więź żydów Berlina. Na ulicę się już nie wychodzi. Przebywa się w czterech ścianach swego mieszkania i za prasza wzajemnie do siebie.

Ciągle zmiany zarządzeń hitlerowskich zmuszają żydów do pozostawania w domu. Najpierw nazywało się, że żydzi muszą również wywieszać sztandary ze swastyką, gdy to jest nakazane. Obecnie nie wolno im wywieszać sztandarów. Początkowo żydzi musieli kłaniać się maszerującym oddziałom szturmowców. Teraz zostało to zakazane. Mimo to widzi się oczywiście żydów na ulicach Berlina, którzy załatwiają swe sprawy. Gdy zbliża się oddział szturmowców, żydzi znikają w bocznych ulicach. Tu mijają czerwone słupy reklamy „Stürmera“, które głoszą: „Żydzi są naszym nieszczęściem“. Ostatnio znowu postawiono na ulicach Berlina pięć tysięcy takich słupów. Ale słupy takie omija również ludność aryjska. Czasami widzi się nawet, że ludzie, stojący przed takimi słupami, pukają się palcem w głowę, aby pokazać swój brak zrozumienia dla tej kampanji.

Bardzo źle jest niearyjczykom, którzy nie są żydami. Mieszka tu pewien pisarz, który jest czymś aryjczykiem i którego dzieła mogą się ukazywać bez przeszkód. Ale jest on ożeniony z żydówką i ma z tego małżeństwa dziecko. „Bekartem“ nazywają je hitlerowcy. Nie chciał się rozwiść, jak wielu innych, jak na przykład szef prasowy Leya, Walter Kiehl, któremu wolno było w roku ubiegłym wykazać 70,000 marek „kosztów“.

Pisarz musi żywić swego potomka, ponieważ ten nie ma żadnej możliwości otrzymania pracy w Niemczech.

A oto mieszka adwokat, które mu nie wolno już uprawiać swego zawodu, ponieważ pochodzi z żydów. Ale jego syn, który jest chrzczone już w trzecim pokoleniu, korzysta z pełni praw...

Naturalnie niearyjczycy próbowali początkowo korygować swe pochodzenie. Jednakże gdy artysta kabaretowy Curt Fuss został ukarany więzieniem za to, że sfałszował swe papiery pod względem aryjskości, inni obawiają się wchodzić na tą drogę.

Wyzyskanie autorytetu ligi narodów

uważa większość rządu brytyjskiego za jedyną możliwość zlikwidowania konfliktu włosko-abisyńskiego

Ludność Abisynji bronić będzie niepodległości do ostatniej kropli krwi

LONDYN, 22 lipca (PAT.) — Dziś odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego w sprawie Abisynji. Konkluzje, do jakich doszedł gabinet, trzymane są w ścisłej tajemnicy. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą że wśród ministrów brytyjskich zarysowały się dwa poglądy. — Pierwsza grupa ministrów dąży do zlokalizowania zatargu włosko-abisyńskiego i nie chce wciągać ligi narodów zbyt w ten konflikt. Druga grupa chce wykorzystać ligę narodów celem wywarcia na Włochy stosownej presji.

Pierwsza grupa chciałaby uzyskać od Mussoliniego zapewnienie, że akcja włoska w Abisynji nie pójdzie zbyt daleko, i że Mussolini w razie powodzenia

swej kampanji, uzgodni z Wielką Brytanią współdziałanie Włoch i W. Brytanji w Abisynji. Tendencje te jednak nie mają dać leko idących widoków powodzenia ponieważ Mussolini nie okazał ze swej strony, że chce iść anglikom na rękę w kierunku takiego współdziałania.

Rozmowa ambasadora Drummonda z Mussolinim w ub. piątek miała raczej przebieg ujemny i wywołała podobno wśród decydujących czynników rządu brytyjskiego podejrzenia i obawy, że akcja Włoch zakrojona jest daleko i, że w razie powodzenia w Abisynji, nie zakończy się.

W tych warunkach w gabinecie brytyjskim bierze górę kierunek, który pragnie całkowicie wyzyskać autorytet ligi narodów.

Ostatecznych decyzji gabinet brytyjski podobno jeszcze nie powziął. Jutro ambasador Clerk odbyć ma konferencję z premierem Lavałem i wyjaśnić stanowisko rządu francuskiego.

Bojowe nastroje w Abisynji

ADDIS ABEBA, 22 lipca. — (PAT.) — W całym kraju odbyły się zebrania ludowe, urządzone przez związek młodzieży abisyńskiej, przy licznych udziałach ludności. Przemówienia, nacechowane były propagandą za obroną kraju, przyczem głównym tematem był zatarg włosko-abisyński. Głos zabierali naprzemiennie duchowni chrześcijańscy i muzułmańscy, urzędnicy państwowi, członkowie organizacji wojskowych, którzy podkreślali, że Abisynja od 2 tys. lat jest państwem niepodległym i że zarówno koptowie, jak i mahometanie będą bronili swej ojczyzny do ostatniej kropli krwi. Zaciąg do oddziałów ochotniczych jest b. duży.

W dniu jutrzejszym cesarz obchodzi 42-letnią rocznicę swych urodzin, lecz wobec poważnej sytuacji politycznej wszelkie uroczystości związane z tą rocznicą zostały odwołane. Jedynie wie-

czorem cesarz przyjmie na Zamku członków korpusu dyplomatycznego.

Ojciec futuryzmu ochotnikiem armji włoskiej

PARYŻ, 22 lipca. (PAT.) — „Paris Soir” donosi z Rzymu, iż twórca futuryzmu, członek akademii włoskiej Marinetti zgłosił się na ochotnika do oddziałów, odchodzących do Afryki południowo-wschodniej. Marinetti liczy obecnie 59 lat.

Rada ligi zbierze się 5 lub 6 sierpnia

GENEWA, 22 lipca. (PAT.) — W kuluarach ligi krąży pogło-

ski, iż nadzwyczajne posiedzenie rady ligi w sprawie sporu włosko-abisyńskiego będzie zwołane 5 lub 6 sierpnia.

Zięć Mussoliniego ma zostać ambasadorem w Londynie

PARYŻ, 22 lipca. (PAT.) — „La Liberté” donosi z Rzymu, że na stanowisko ambasadora włoskiego w Londynie ma być powołany zięć Mussoliniego Ciano, podczas gdy ambasador Grandi objąłby stanowisko sekretarza generalnego partji faszystowskiej. Dotychczasowy sekretarz generalny Starace ma być mianowany komendantem milicji faszystowskiej na miejsce generała Feruzzi, który znajduje się obecnie w Afryce.

Grupa śląska zadecydowała o udziale Z.Z.Z. w wyborach

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: W sprawie wczorajszej decyzji zjazdu Z. Z. Z., dowiadujemy się, że rolę decydującą przed głosowaniem odegrała grupa Z. Z. Z. z Górnego Śląska pod kierunkiem b. posła śląskiego, Grajka.

Grupa ta zobowiązała się wobec wojewody Grażyńskiego, że weźmie udział w wyborach. Ta grupa właśnie przeforsowała na zjeździe uchwałę, wymierzoną przeciwko stanowisku p. Morseczewskiego.

Usprawnienie dostawy depesz Surowe kary na opieszalych urzędników

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Minister poczt i teleg. wydał wczoraj zarządzenie, mające na celu podniesienie sprawności funkcjonariuszy pocztowych i telegraficznych. Szczególną uwa-

gę minister zwraca na to, że dostawa depesz bywa nieraz opóźniona, co mija się z celem istnienia tego rodzaju komunikacji. — Minister zapowiada, że za uchybienia w służbie telegraficznej, urzędnicy będą surowo karani.

Zabici i ranni

podczas wiecu przeciwko noszeniu europejskich ubrań

TEHERAN, 22 lipca. (PAT.) — W Mehed znany policjant agitator Szeik Bahlul zwołał pod gołym niebem zgromadzenie ludowe, na którym gwałtownie przemawiał przeciwko nowym zarządzeniom rządowym, dotyczącym noszenia europejskich ubrań.

Doszło do starcia z policją, podczas którego było kilku zabitych i rannych. Dzięki energicznej interwencji policja, udało się aresztować większość przywódców zaburzeń.

Szeik Bahlul zbiegł. W Mehed panuje zupełny spokój.

Simultan na 150 szachownicach Nowy rekord światowy mistrza Lilienthala

MOSKWA 22 lipca. (PAT.) — Bawący w Moskwie węgierski mistrz szachowy Lilienthal rozegrał w miejscowym parku zdrowa i kultury seans gry jednoczesnej na 150 szachownicach. Mistrz Lilienthal wygrał

97 partji, przegrał dwie i 32 zakończył na remis. Seans trwał zaledwie 9 godzin.

Ten nadzwyczajny wyczyn mistrza Lilienthala jest nowym rekordem światowym.

Ogólny wynik seansu, w którym mistrz węgierski zdobył ponad 75 proc. możliwych punktów, należy uznać za świetny, tembardziej przy tak znacznej ilości partji. Należy podnieść rekordowo szybkie tempo gry mistrza Lilienthala: na jedną partję przypadało wszystkiego zaledwie 3,6 minuty.

Odebranie debitu drugiemu czasopismu francuskiemu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Odebrano debity czasopismu francuskiemu „Le canard en chain”. Jest to czasopismo satyryczno-polityczne. Powodem odebrania debitu są artykuły złośliwe pod adresem Polski. Jest to już drugi wypadek odebrania czasopismu francuskiemu debitu w Polsce. Pierwszy zakaz, jak wiadomo, spotkał czasopismo „Lordre”.

Dożywnie zaopatrzenie otrzymała wdowa po prof. Askenazym

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wdowa po zmarłym niedawno profesorze Askenazym, pierwszym delegacie Polski do ligi narodów, otrzymała zaopatrzenie dożywnie.

Stromboli przemówił

RZYM, 22 lipca (PAT.) — Położony na wyspie na północ od Sycylii wulkan Stromboli po wieletońszej przerwie wznowił dziś swą działalność. Wybuch wulkanu był b. silny, choć trwał niespełna pół godziny. Towarzyszył mu deszcz popiołu. Brak wiadomości, czy wubuch wyrządził jakieś straty.

Trzy osoby ranne w wypadku motocyklowym

TORUŃ, 22 lipca (PAT.) — Wczoraj w Toruniu wydarzył się tragiczny wypadek motocyklowy. Na konduktora tramwajowego Franciszka Lewandowskiego, stojącego przy tramwaju na przystanku na Placu Bankowym wpadł jadący całym pędem motocykl.

Rozpędzony motocykl ciągnął Lewandowskiego na prze-

strzeni kilkunastu metrów. Niebezpieśliwy konduktor doznał pęknięcia czaszki oraz ciężkich obrażeń ciała. Motocyklista Michał Szwedowski oraz towarzysz jego Stefan Serocki odnieśli rany. Wszystkich trzech poszkodowanych odwieziono do szpitala. Stan Lewandowskiego jest b. ciężki. Dotychczas ranny nie odzyskał przytomności.

Olbrzymi pożar zniszczył 52 domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarczymi

SARNY 22. VII. Pał. W miasteczku Stara Rafałówka (pow sarnieńskiego) około godz. 10,50 wybuchł groźny pożar, spowodowany przez wadliwą budowę pieca chlebowego w jednym z domów mieszkalnych. Z powodu silnego wiatru, pożar ogarnął szybko sąsiednie domostwa i wkrótce znaczna część miasteczka stanęła w płomieniach. Przy szaleją-

cym wietrze pożar zniszczył 52 domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarczymi, wyrządzając straty określone na sumę blisko 150 tysięcy złotych.

Ponieważ zachodzi uzasadnione podejrzenie umyślnego podpalenia w celu uzyskania premji asekuracyjnych, policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Czy wiecie, że...

...na obszarze całej Korei od 20 h. m. padają ulewne deszcze, które spowodowały wylew rzek. Komunikacja kolejowa w wielu miejscach jest przerwana. W porcie Czemułpo przeszło 300 domów zostało zalanych.

...w Tokio otrzymano wiadomość ze źródeł nieoficjalnych z Władwy stoku, że dwaj funkcjonariusze spedycyjni filji „Kokusai Unyakisza” we Władwyostoku zostali deportowani na zasadzie rozporządzenia lokalnych władz sowieckich.

...na wyspie Bornholm zderzyły się wczoraj dwa pociągi. Ze 100 podróżnych — przeważnie wycieczkowiczów — 10 odniosło ciężkie obrażenia.

...w warsztatach kolejowych w Cluj wybuchł pożar, który zniszczył częściowo warsztaty mechaniczne i przylegające biura. Poniesione straty obliczane są na kilkadziesiąt tysięcy le.

...bilans ofiar rozruchów w Lahorze według informacji „Daily Telegraph” stanowi 10 zabitych i 74

rannych, w tem 5 policjantów.

...wobec ciągłych zaburzeń studenckich dziekan fakultetu medycyny uniwersytetu państwowego w Buenos Aires rozporządził zamknięcie tego wydziału na czas nieograniczoną. Na znak protestu przeciw zarządzeniom dziekana słuchacze medycyny urządzili burzliwą manifestację na ulicach miasta Buenos Aires, którą rozproszyła policja. Kilkunastu studentów aresztowano.

...Luba Dawidowicz, przywódca partji demokratów zjednoczonej opozycji wygłosił na zgromadzeniu politycznym mowę, w której oświadczył, że demokraci serbscy dążą do stałego pojednania z chorwatami, gdyż doszli do przekonania, że stanowisko chorwatów jest przychylnie dla państwa Jugosławji.

Nie pijcie surowej wody — nie pijcie mleka nieprze gotowanego!

Wołkowyski
przeprowadził się na ul. Cegielniana 11 tel. 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Pracuje od 8-12, 4-9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po po

Nagła zniżka florena holenderskiego

PARYŻ 22 VII, Pat. Na giełdzie paryskiej nastąpiła nagła zniżka florena holenderskiego, który notowany był przy zamknięciu 1,022,25, wobec kursu 1,028 przy ostatnim zamknięciu. Zniżka ta, jak twierdzi „Information” pozostaje w związku z debatą, jaka odbędzie się jutro w parlamencie holenderskim, w czasie której socjaliści zamierzają wystąpić z gwałtownym atakiem na rząd z powodu akcji oszczędnościowej gabinetu.

Kary

na manifestantów

PARYŻ 22, VII, Pat. Sąd karny wydał dziś wyrok w sprawie manifestantów, zaarrestowanych w czasie ostatnich demonstracji przeciwko dekretom rządowym. 6 manifestantów skazano na kary więzienia od 8 dni do 3 miesięcy i na grzywny. Wykonane kary zostały przeważnie zawieszane.

Dyrektor Travellers-Banku uciekł zabierając ze sobą pieniądze i dokumenty

PARYŻ, 22 lipca. (PAT). Dyrektor Travellers - Banku w Paryżu, który to bank — jak już donosiliśmy, z niewyjaśnionych przyczyn zawiesił swoje czynności, był w dzianym w Marsylii na pokładzie swego luksusowego jachtu. Jacht opuścił port marsylski, udając się w podróż w

niewiadomym kierunku.

Dochodzenia i poszukiwania przeprowadzone w centrali Travellers Banku w Paryżu, pozostały bez wyniku. W czasie rewizji w banku nie znaleziono żadnych papierów. Dyrektorzy banku przed ucieczką prawdop

podobnie zniszczyli wszelkie dokumenty, albo też zabrał ze sobą. Kasy pancerne i szuflady w biurach banku są puste.

Oddział Travellers Banku w Cannes, który w sobotę był jeszcze czynny, został przez władze sądowe opieczetowany.

U. S. A. - NIEMCY 1:1 Cramm w trzech setach pobił Allisona

WIMBLEDON, 22 lipca. (Tel. wł.). Wśród wielkiego zainteresowania wielotysięcznych tłumów, które mimo poprzedniego dnia zebrały się na kortach wimbledońskich, rozpoczął się w dniu wczorajszym drugi dzień spotkania pucharowego USA — Niemcy.

Nadspodziewanie łatwo zdobył

tyły punkt Niemcy. Ogólnie liczone są ze zwycięstwem Cramma, nie sądzono jednak, że potrafi on w trzech setach przechylać szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Po deszczu, który padał od rana, na kort wchodzi v. Cramm i Allison.

Pierwsze piłki zwiastują grę zacętą i wyrównaną. Obaj gracze wygrywają swoje gamey serwowo i do 4:4 walka jest najzupełniej równa z lekką przewagą Niemca, który gra lepiej z głębi kortu. Cramm prowadzi 5:4, potem Allison wyrównuje, wygrywa nawet 6:5, lecz Niemiec wspaniale finiszuje i wygrywa 8:6.

W drugim secie Cramm przeważa już zdecydowanie i górując nad przeciwnikiem wygrywa stosunkowo lekko 6:3.

W trzecim secie Amerykanin próbuje nawiązać walkę, lecz v. Cramm wygrywa gamea serwowego Allisona i kończy mecz, zwyciężając w trzecim secie 6:4.

W ten sposób, po drugim dniu spotkania, stan meczu brzmi 1:1.

W dniu dzisiejszym odbędzie się gra podwójna: Allison, v. Ryn i Cramm, Lund.

Jutro decydujące single: Cramm — Budge i Henkel — Allison.

Ponieważ ogólnie sądzą, że Cramm pobije Budge'a, a Allison Henkla, gra podwójna może zadecydować o wyniku międzystrafowego spotkania.

Katastrofa samolotu Jedna osoba zabita

MOSKWA, 22. VII, Podczas prób nowego samolotu przy wzniesieniu na wysokość 2,500 metr. z szybkością 295 klm. na godzinę samolot uległ katastrofie. Pilot Popow i inż. Jego row uratowali się z pomocą spadochronów elektrotechnik Tatow zabił się.

80 ofiar piorunów i słońca

NOWY JORK 22 VII Pat. W czwartek weekendu na terenie Stanów Zjednoczonych zginęło od piorunów i wskutek porażenia słonecznego 80 osób. Wiele osób odniosło rany.

Łódź zatonała Zginęło 11 osób

OLSZTYN, 22. VII Pat. Łódź utrzymująca komunikację na jeziorze Daretten zatonała w pobliżu wyspy Hertha. Z 21 osób, znajdujących się na łodzi, zatonało 11 w tym 10 dzieci z przytulku.

Dzisiaj w nocy

lekarze podpisali wzorową umowę z higienistkami

Dzisiaj po północy został wreszcie pomyślnie zlikwidowany trwający już dość długo zarząd między lekarzami domowymi ubezpieczalni, a higienistkami, zrzeszonymi w związku pracowników komunalnych i użyteczności publicznej.

Po usunięciu wszystkich punktów spornych, podpisana została umowa wzorowa między przedstawicielami lekarzy domo-

wych, a wspomnianym związkiem. Na podstawie tej umowy, higienistka otrzymywać będzie miesięcznie 120 — 150 złotych, w zależności od ilości lekarzy, u których pracuje w charakterze siły pomocniczej.

Na podstawie tej umowy lekarze zawierają będą z angażowanymi higienistkami umowy indywidualne.

Ofiary jeziora Narocz

Fale wyrzuciły zwłoki trzech topielców

WILNO 22 VII, Pat. Dn. 18 bm na brzegu jeziora Narocz znaleziono zwłoki Bogdana Bujaka, mieszkańca Nowej Wilejki, który wyjechał na wycieczkę kajakiem. Towarzysza jego Zbigniewa Dawidowicza dotychczas nie odnaleziono. W tymże dniu fale jeziora Narocz wyrzuciły

zwłoki Anny Kozakiewiczówny, studentki uniw. Stefana Batorego, która wybrała się kajakiem na wycieczkę w towarzystwie urzędnika związku osadników w Wilnie Paniaka.

Zwłok Paniaka dotychczas nie znaleziono.

Zmiany w teatrze łódzkim

Łódź pożegnałaby się z żalem z p. Antoniną Dunajewską

Przygotowania do nowego sezonu teatralnego toczą się normalnym trybem. Dyr. Wroczyński pozostaje na stanowisku kierowniczym i już ma w ogólnych zarysach skompletowany zespół. Następują bardzo poważne zmiany. Jak się dowiadujemy z najmiarodajniejszych źródeł w przyszłym sezonie ubywają z dotychczasowego zespołu pp. Dunajewska, Paszkowska, Zmijewska, Dardziński, Szymański, Tatarski i Winczewski.

Jest to uszczerbek bardzo poważny, szczególnie jeśli chodzi o siły kobiece. Nie wiemy oczywiście, czy wspomniani artyści odchodzą z własnej woli, czy też z woli dyrekcji. Nie jest naszą rzeczą wtrącać się do przesunięć zespołowych, jakie dyrekcja uważa za stosowne przeprowadzić, ale uważamy, że powinna starać się w każdym razie zatrzymać tych ludzi, którzy wykazali swe walory i cieszyli się zasłużonym

powodzeniem. Dotyczy to p. Żmijewskiej, a przede wszystkim p. Dunajewskiej, która jest bardzo silnymi więzami związana z naszym teatrem już od szeregu lat, posiada dla tego teatru zasługi i trudno sobie wyobrazić, aby się nie dała przekonać, że powinna w Łodzi pozostać.

Jeśli chodzi o dokompletowanie zespołu, to, o ile nam wiadomo, ujrzymy w przyszłym sezonie z nowych sił pp. Skrzydłowską, Fiedlera, Hierowskiego, Pełńskiego i Kalinowskiego. Przypuszczamy, że Łódź z zadowoleniem powita powrót p. Skrzydłowskiej, która odniosła na naszej scenie szereg niepoślednich sukcesów. Jeśli chodzi o wymienionych mężczyzn, to z oceną ich należy się wstrzymać aż do pierwszych premier jesiennych. Wiadomo nam w każdym razie, że p. Fiedler jest artystą zdolnym, a p. Hierowski posiada dobre warunki zewnętrzne.

Zabójstwo za brydża

Sąd uniewinnił żonę, która zastrzeliła męża

W swoim czasie donosiliśmy o tragedii przy brydżu, jaka rozegrała się w Canzas City. Sprawa o to zabójstwo rozpatrywana była obecnie przez sąd przysięgłych. Gazety amerykańskie podają szczegółowe sprawozdania z przebiegu procesu.

Rodzinne życie małżeństwa Bennet, jak się okazało w sądzie było spokojne i serdeczne w ciągu 10 lat. Bennet, przedstawiciel wielkiej amerykańskiej fabryki perfumeryjnej, dobrze zarabiał i mieszkał z żoną we własnym domu. Owego fatalnego wieczoru przyszli do nich goście, małżeństwo Hofman. Po kolacji wszyscy mieli zamiar udać się do kina, ale zmienili zdanie i zasiedli do brydża.

Grano do 12 w nocy po bardzo niskiej stawce. Małżeństwu Bennet wyjątkowo się nie powodziło. Postanowiono zagrać ostatniego robra. Pan Bennet spojrzął na karty i zaliczyłował piki, pan Hofman powiedział dwa kara. Żona Benneta podniosła grę do czterech pików. Pani Hofman skontrowała.

Pani Bennet otworzyła swoje karty i poszła do kuchni, aby przygotować śniadanie dla męża, który miał rano wyjechać w sprawach handlowych. Gdy wróciła do pokoju, okazało się, że jej mąż leżał bez dwóch.

Jednak bardzo się zagalo-

powalał — odezwał się pan Bennet do żony. — Jak mogłaś mnie ze swoją kartą podnieść do czterech pików?

— Co ty rozumiesz z brydża — odpowiedziała żona.

Rozmowy takie są dobrze znane wszystkim brydżystom. Ale pan Bennet zbladł, zerwał się i wobec gości uderzył żonę w twarz. Zalana łzami pani Bennet wybiegła do sąsiedniego pokoju i natychmiast wróciła z rewolwerem w rękę.

— Co pani robi? — krzyknął Hofman i jego żona.

— Nie wiem! — odpowiedziała pani Bennet.

Mąż rzucił się ku niej, aby odebrać rewolwer. W tej chwili rozległy się strzały i Bennet osunął się martwy na podłogę.

Do sądu wezwano ekspertów brydżowych. Przysięgli ogromnie się interesowali, czy pani Bennet miała prawo podnieść grę do czterech pików? Obronę oskarżonej wnosili senator Reed. Oskarżona cały czas płakała i zapewniała, że nie zasługuje na żadne względy. Senator Reed do wodził, że miało miejsce nie zabójstwo, lecz nieszczęśliwy wypadek. Pani Bennet nie chciała zabić swego męża. Gdy odbierała no jej broń, rewolwer niespodzianie wystrzelił.

Przysięgli wynieśli werdykt, uniewinniający oskarżoną, gdyż

zgodzili się z wywodami obrońcy. Wyrok będzie miał dla pani Bennet jeszcze jeden pomyślny skutek. Mąż jej był zaasekurowany na 30,000 dolarów od nieszczęśliwych wypadków na korzyść żony. Obecnie towarzystwo asekuracyjne będzie musiało wypłacić premję.

Fatalna studnia Trzy trupy na dnie

WROCLAW 22, VII Pat. Przy kopaniu studni na terenie przedziału jeden z robotników, pracujący pod ziemią uległ zatruciu gazami i wpadł na dno studni. Drugi robotnik, który chciał mu pomóc, również uległ zaczadzeniu i spadł również na dno studni.

Zalarmowano straż. Jeden ze strażaków, który przybiegł z pomocą, także wpadł na dno studni.

Z trudem wydobyto nieszczęśliwych lecz, niestety, lekarz stwierdził śmierć wszystkich trzech.

Institut de Beauté
roma

Piotrkowska 121

poprzednia oficyna, I piętro.

Tel. 155-55

Bezhrwawa rewolucja w angielskim „kodeksie obiadowym”

Anglja zawsze była krajem, gdzie zwracano szczególną uwagę na tradycje. Nawet przeciętny Anglik doskonale orientuje się i stosuje do tego, co „wypada”, czy „nie wypada” z punktu widzenia nakazów dobrych manier. Dlatego też bardzo znamienna jest rewolucja, która w tych dniach została dokonana w kodeksie przyzwoitości podczas wielkiego bankietu narodowego związku marynarzy.

Jak wiadomo pora obiadowa jest najbardziej uroczysta. W większości domów angielskich do obiadu wkłada się najbardziej uroczysty strój, nawet we własnym domu. A cóż dopiero mówić o obiadach proszonych lub bankietach, na których obecni są wybitni goście.

Jednakże po wygłoszeniu pierwszego toastu oficjalnego za zdrowie króla, przewodniczący bankietu marynarski wstał i uczynił propozycję, zupełnie niesłychaną z punktu widzenia przyzwoitości.

— A teraz, za zezwoleniem obecnych dam, proponuję gentlemanom zdjęcie fraków i powieszenie ich na poręczach krzesel — oświadczył przewodniczący.

Obecni byli zdumieni, ale niezwykle upat, panujący tego dnia w Anglii, który skłonił przewodniczącego do rzucenia „niesamowitej” propozycji, dał się we znaki wszystkim na sal bankietowej. Honorowi goście w osobach członka parlamentu Artura Greenwooda i sira Waltera Cytryna poszli za przykładem przewodniczącego i wkrótce obok wydekoltowanych dam zabłysły białe kamizelki panów. Wielu „nowatorów” pozwoliło sobie nawet na zakasanie rękawów koszul, zabierając się z przyjemnością do bankietu.

Reformatorzy stroju męskiego już od szeregu lat domagają się leższego ubrania dla mężczyzn na lato. Ale nikomu z nich nie wpadło do głowy takie proste rozwiązanie, jakie wprowadzili marynarze.

Plotki

Premjer Laval przeprowadzi w drodze prawnej przy pomocy szeregu dekretów zmniejszenie deficytu budżetowego o 11 miliardów franków.

Jak twierdzą optymiści, przed Francją otwierają się nowe perspektywy dobrobytu i pomyślności.

Podobno w związku z tem hasło republiki francuskiej ma ulec zmianie na „Liberte, Legalite, Prosperite”.

*

Akcję swą przedsięwziął Laval pod hasłem obrony franka.

Należy jednak obawiać się, że wszyscy obywatele, których majątkowi czy dochodom lub pensjom za grają nowe dekryty rządowe, po dejmą ze swej strony akcję obrony swego franka.

*

Pała Negri przebywa obecnie w Paryżu i według kursujących pogłosek ma wyjść zamąż (poraz piąty!) za pewnego bardzo eleganckiego i bardzo bogatego dżentelmena.

— Nie poślubię go jeszcze teraz — wyjaśnia nasza znakomita rodaczka. — Narazie trzymam go w rezerwie, gdyż przedtem pragnę wyjść zamąż za kogo innego. Jego zaś poślubię po rozwodzie po mojem najbliższem małżeństwie.

— A kiedy pani wróci na ekran? — Oh! To dopiero później! Gdy już będę zupełnie wolna!

*

Z Genewy donoszą, że podobno na stepna konferencja rozbrojeniowa ma się zebrać w pięć minut po następnym wojnie.

*

Ford ogłosił ostatnio oryginalny konkurs reklamowy. Kto odnajdzie zrzucaną z samolotu, zaopatrzoną w specjalny znak rozpoznawczy monetę pięciocentową, otrzyma w nagrodę auto ostatniego typu!

Po paru dniach do zakładu Forda w Detroit zgłosił się szczęśliwy znalazca, biedny pueybut uliczny.

Sam Ford oprowadzał go po fabryce, pokazując mu poszczególne fazy produkcji auta przeznaczonego na premję.

W ciągu osiemnastu minut wóz był gotów. Szczęśliwy wybrańiec fortuny uśmiechał się blade i szepiał:

— Dziękuję... Już wolę zatrzymać te pięć centów...!

Nuda w Sopotach

Spadek guldena przyciągnął garstkę polaków

Hasło: „Poiacy na morze!” w tym roku znalazło wyjątkowo silny oddźwięk. Z którejkolwiek strony biega w stronę polskiego wybrzeża poagi, wszystkie są szczelnie wypełnione obywatelami Rzeczypospolitej, którzy, częstokroć ciałając przez cały rok groz do grosza, w lecie postanowili chociażby kilka, czy kilkanaście dni spędzić nad Bałtykiem. I chociaż pogoda nie zanadto dopisuje, chociaż więcej mamy deszczów niż słońca, to radosne wiadomości z wybrzeża, że tam pięknie jest i słonecznie, działają niczem magnes. Rezultat? Takiego zjazdu na polskim wybrzeżu, poza jakimś okolicznościowem uroczystościom, dawno nie widziano.

Jak zwykle jednak i tym razem nie może obejść się bez jakiegoś „ale”. Oto olbrzymia fala nadmorskich gości w żaden sposób nie może oprzeć się propagandzie... sopockiej. Propaganda ta zresztą bardzo prosta, ale skuteczna. Już w Toruniu słyszy się, że nieprawdopodobnie taniość można spotkać w Sopotach... Więc autobusem z Kaszubskiego placu w Gdyni, za 1.30 zł. jedziemy do Sopot. Autobusy są wygodne, identyczne z autobusami miejskimi, kursującymi w Warszawie. Szosa, biegnąca przez Orłowo,

Kolonje w Rytrze i w Hrebenowie

Zapisy na III turnus (od 1. VIII) przyjmuje R. S. W. P. „Gwiazda-Sztern”, ul. Piotrkowska 61 codziennie od 8.30—10 wieczór. Zapisy przyjmują się do 25. VII włącznie.

ujmy nam w żadnym razie nie przynosi. I oto po kilku minutach jazdy polski posterunek graniczny... Tak, tak, granica z terytorjum wolnego miasta Gdańska. Sprawdzenie dokumentów. Wehikuł rusza, ale koła robią niewiele obrotów. Z lewej strony szosy czerwony budynek i zielone mundury gdańskich celników...

— Ile państwo wiozą pieniędzy? — pyta celnik, sprawdzając dokumenty. Na usta obywatela Rzeczypospolitej cisnie się odruchowa odpowiedź: „A, cóż to pana obchodzi?”

Ale celnik uprzejmie homaży, że trzeba zadeklarować posiadane pieniądze, bowiem w innym razie nie wolno będzie z terytorjum wolnego miasta wywieźć więcej, jak... 20 zł. Prawda, jesteśmy w Gdańsku, który wprowadził niedawno ograniczenia walutowe. Nie trzeba do dawać, że na tem tle, wskutek dużego zaniepokojenia interesów polsko-gdańskich wynikają komplikacje czasami wręcz tragicznie groteskowe. Ale co robić? Gdańsk wie lepiej!...

W Sopotach ruch. „Urząd propagandy” przy senacie gdańskim na tegoroczną akcję propagandową Sopot wydał ponoć astronomiczne cyfry. Z wielu względów starano się specjalnie mocną akcją propagandową przeprowadzić na terenie Trzeciej Rzeszy. Barwne afisze, reklamujące nadbałtyckie kąpielisko, reklama gazetowa i radiowa, wszystko to miało ściągnąć tłumy obywateli Rzeszy do Sopot. Jednak ta reklama bardzo się nie udała. Zato spa-

dek guldena ściągnął gości z Polski.

Na 10 maszyn prywatnych, zaparkowanych przez okazałym gmachem „Casino - Hotelu”, przynajmniej 6 nosi znaki polskie. Na 10 osób, wykupujących karty wstępu do kasyna gry, 8 napewno pochodzi z Polski. Nie dziwnego, że przy wewnętrznym kantorze wymiany obcych walut, na wielkiej tablicy notowań giełdowych złoty polski umieszczono na pierwszym miejscu. Gra idzie. Wszystkie stoły obsadzone publicznością. Czy to będzie ruleta, czy bakarat. Atmosfera, jak zwykle w podobnych lokalach plus duży procent nastrojów... familijnych. Próżno szukać w sopockiej „jaskini” i. zw. wampów, czyhających na gości, który rozbił bank i zaraz pójdzie do zakładowej restauracji szaleć. Owszem, czekają na swych mężów, narzeczonych, czy braci źle ubrane niemki z Prus Wschodnich, czy sennie gdańszczanki. Polki najczęściej grają także. W restauracji jest cicho i nudno. Czasami ktoś zmęczony upalną atmosferą sal gry, wpadnie tu na piwo. To wszystko.

Ofiary

Zamłst kwiatów na grób b. p. Channy Glogowskiej, matki naszego współpracownika, ofiaruje firma K. Rejsfeld sumę zł. 50 na rzecz Keren Kajemet L'Israel (Zyd. Funduss Nar.) celem szczepienia drzewek w lesie Hercla w Palestynie na imię Zmarłej.

Zamłst kwiatów na grób b. p. Channy Glogowskiej, matki naszego kolegi, ofiarują pracownicy firmy K. Rejsfeld, zł. 40,50 na rzecz Keren Kajemet L'Israel (Zyd. fund. narod.) celem szczepienia drzewek w Erec, w lesie Hercla w Palestynie na imię Zmarłej

21.000 razy dziennie.

uderzacie piętą o ziemię, gdy chodzicie przez 3—4 godzin. Oznacza to 21.000 wstrząsów Waszego ciała i jego wrażliwych organów. Uniknięcie tych niebezpieczeństw nosząc



Są one przytem eleganckie i trwałe. Żądajcie wyraźnie marki BERSON, odrzucającie naśladownictwa!

Ustawowa obniżka stopy procentowej w Holandji

Rząd holenderski podjął krok bardzo głęboko wkraczający w stosunki rynku kapitałowego, mianowicie przymusowe obniżenie odsetek hipotecznych i listów zastawnych oraz rocznych rat amortyzacyjnych. Projekt ustawy przewiduje obniżenie odsetek hipotecznych do najwyżej 3 i 3 czwartych proc., a listów zastawnych do 4 proc. Amortyzacja nie może wynosić więcej, niż 1 proc. rocznie. Dalej projekt postanawia, że długoterminowe kontrakty najmu i dzierżawy mogą być w ten sposób zmienione, by komorne, wzgl. czynsz dzierżawny nie wynosił więcej, niż 80 proc. stanu z 1934 r. Ponadto przewidziana jest obniżka niektórych świadczeń na rzecz gmin.

To zarządzenie nie jest pierwszym tego rodzaju w Holandji. Przed krótkim czasem bowiem wprowadzono dla ochrony rolnictwa zakaz wypowiedzenia hipotek rolniczych.

Teatr „ROZMAITOŚCI”

Ostatnie 2 dni występów genialnego LUDWIKA SATZA w tryskającej humorem komedji p. t. Der Leidig-geer (Próżniak) W czwartek, nieodwołalnie ostatni raz „Der Gasten”

Reforma czy rewolucja?

Autentyczna rozmowa Stalina z H. G. Wellsem podczas pobytu tego ostatniego w Moskwie

Ciąg dalszy

Kapitalizm nie usunął „organizatorów” produkcji, ani inteligencji technicy, lecz robotnicy. Klasa pośrednio nie gra żadnej roli. Inżynier, kierujący robotami nie pracuje, jak chce, lecz jak mu każą. Służy interesom pracodawcy. Rozumie się, że istnieją wyjątki, które wyzwoliły się z pod wpływu kapitału. Inteligent technik może czasem tworzyć cud dla dobra ogółu; może jednak równie przyczynić się do jego krzywdy. My, ludzie sowieccy, mamy pod tym względem duże doświadczenie. Po rewolucji październikowej część inteligencji usunęła się od dzieła przebudowy. Uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy, aby wciągnąć je do współpracy. Dużo upłynęło czasu, zanim zgodziła się na podporządkowanie nowego systemu. Obecnie wielu stoi na czele kierujących przebudową społeczną. Po tych doświadczeniach dalecy jesteśmy od niedoceniaenia dobrych i złych stron technicznej inteligencji. Wiemy, że zdolna jest do tworzenia wysiłków, lecz potrafi

również wyrządzać niepowetowane szkody. Rozumie się, że stan rzeczy zmieniłby się zupełnie, gdyby udało się wyrwać ją z pod wpływu kapitalizmu przez zmianę jej światopoglądu. Jest to jednak utopia. Czy wielu inteligentów odważy się zerwać z burżuazją? Czy pan wierzy, że wielu takich znajdzie się w Anglii, Francji lub gdzieś indziej? Nie, jednostki tylko odważą się wstąpić do szeregów reorganizatorów życia. A pozatem, czy wolno nam zapomnieć, że do przebudowy świata potrzebna jest siła polityczna, której pan, zdaje się niedoceniać. Cóż mogą najlepsze intencje, gdy nie posiada się siły do zdobycia władzy, koniecznej do ich urzeczywistnienia. Nie pozostaje wtedy nic innego, jak połączyć się z posiadaczami władzy. Przebudować świat może jedynie wielki odłam społeczny, który zajmie miejsce panującej poprzednio klasy kapitalistów. Odłamek tym będzie klasa robotcza. Rozumie się, że będzie musiała mieć pomoc inteligencji. Ale ta ostatnia nigdy nie odegra w historii sa-

modzielnej roli. Przebudowa świata jest dziełem potężnym i skomplikowanym. Może go dokonać jedynie wielka siła.

W.: Ma pan słusność. Lecz do tego potrzebni są odpowiedni kierownicy.

S.: Tak jest. Lecz coż znaczy kierownik bez wykonawców?

W.: Do przebudowy świata potrzebna jest współpraca całej ludzkości, nie zaś jej odłamu?

S.: Zdaje się pan wychodzić z założenia, że wszyscy ludzie są dobrzy. Nie wierzę w dobroć burżuazji.

W.: Przypominam sobie położenie inteligencji przed kilkudziesięcioletni laty. Była niezliczona, a pracy było dużo. Każdy inżynier był zajęty? Z tego powodu warstwa ta była najmniej rewolucyjnie nastrojona. Obecnie jest nadmiar sił technicznych. Mentalność inteligencji zmieniła się. Znalazły do niej drogę idee rewolucyjne. Byłem niedawno w Royal Society, naszym wielkiem towarzystwie naukowem. Prezes mówił na temat planów społecznych i naukowej ich kontroli. Człowiek ten ma obecnie rewolucyjne poglądy i domaga się społecznej reorganizacji. Wobec takich faktów propaganda walki klasowej traci rację bytu.

S.: Wiem o tem. Objawy takie dadzą się wytłumaczyć

tem, że kapitalizm znalazł się w sytuacji bez wyjścia i szuka drogi do wydobywania się z niej, nie tracąc prestiżu. Inteligencja wie o tem i część jej pragnie połączyć swe interesy z dążeniami klasy, która może opanować wytworzoną sytuację.

W.: Pan wie dużo o rewolucjach, panie Stalin. Lecz biorąc rzecz z praktycznego punktu, czy masy powstają kiedyś z własnej inicjatywy? Czy nie jest stwierdzoną prawdą, że wszelkie rewolucje wywoływała mniejszość?

S.: Mniejszość rządząca po prostu jest do wywołania rewolucji. Lecz chociażby była najzdolniejszą, nie zdziałałaby nic, gdyby nie miała poparcia mas, chociażby biernego.

W.: Chociażby biernego? A może nieświadomego?

S.: Częściowo może półświadomego. Lecz bez tej pomocy bezsilną jest najlepsza mniejszość.

W.: Obserwuję propagandę komunistyczną na Zachodzie i wydaje mi się ona na nasze stosunki przestarzałą, nawołując do przewrotu. Propaganda na rzecz obalenia społecznego systemu była na miejscu, gdy chodziło o zrzucenie tyranji. Lecz obecnie, gdy stary system załamuje się sam przez się, należy podwoić siły twórcze, wiedzę, wydajność pracy, a nie dążyć do przewrotu

Idea konieczności przewrotu wydaje mi się przeżytkiem. Komunistyczna propaganda na zachodzie jest dla twórczego umysłu nonsensem.

S.: To prawda, że stary system załamuje się. Lecz prawda jest również, że powstają coraz to nowe wysiłki, aby zahamować jego rozkład. Wyprowadza pan fałszywe wnioski. Stary system upada istotnie. Lecz mylny jest pański wniosek, że upada z własnej woli. Zastąpienie jednego systemu przez drugi jest długotrwałym i skomplikowanym procesem rewolucyjnym, połączonym z upadkiem klas. Kapitalizm jest bliskim upadku. Nie znaczy to jednak, że zginie sam przez się. Nie. Rewolucja jest walką, bo jest zmianą systemów. Jest walką długą i okrutną, walką na życie i śmierć. Gdy nowi ludzie przychodzą do władzy, muszą bronić się przed zakusami poprzedniego ustroju, uciążliwego odzyskać utraconą moc. Nowy system musi się walczyć nie na baczności i być gotowym do walki, pamiętając że dawny ustrój nie ustąpi dobrowolnie. Widzimy jak zaczękle broni się. Dlatego zwycięska rewolucja czyni wszystko, aby nie dać podnieść głowy starym ideom, nie dać się znów zakuć w kajdany, które skruszyła. Zmiana systemu nie jest aktem dobrej woli.

(C. d. n.)

Widok kanału Sueskiego



którego, jak orzekli rzeczoznawcy prawnicy ligi narodów, okrety włoskie nie będą miały prawa przejeżdżać na wypadek wojny w Afryce wschodniej.

CASINO

Początek o 6-ej

Dziś poraz ostatni!

Nowy wielki komik amerykański

James Cagney

oraz

Glorja Stuart

w szampańskiej, pełnej humoru i zabawnych sytuacji komedji marynarskiej

„Nasi Chłopcy Marynarze”

Reż. LLOYD BACON

Nadpr.: Aktualności zagraniczne
Widownia idealnie chłodzona.
Ceny niższe!

Samobójstwo Marty Hanau

Jedyny wielki powojenny wirtuoz afer w spódnicy

Marta Hanau lub poprostu Madame Hanau. Niema francuza, któryby nazwiska tego nie wymówił z przekleństwem, lub podziwem. Madame Hanau. Niepospolity finansista w spódnicy i genialna prekursorka Stawiskiego.

Dzisiaj Marta Hanau już nie żyje. Otruła się w szpitalu więziennym, zażywając

śmiertelną dozę weronalu.

Sekeja zwłok stwierdziła zmiany w narządach wewnętrznych, typowe dla zatrucia narkotykami. Cichy pogrzeb. Może trochę kwiatów od żyjących. — A potem Martę Hanau przyprószył pył zapomnienia, jak przyprószył już tylu większych od niej.

Wirtuozi afery

Charakterystycznym objawem ducha powojennej epoki było pojawienie się na horyzoncie europejskim i pozaeuropejskim szeregu gwiazd pierwszorzędnej wielkości, jasniejących wśród finansjery i przemysłu, a potem zapadających się gwałtownie w nicłość. Upadkowi tych gwiazd, a raczej przelotnych meteorów, towarzyszyły z reguły huczki i wrzawa, larum oburzonych i jełki pokrzywdzonych satelitów. Sparzenie się na jednej gwiazdzie nie przeszkadzało ludziom

ignąć do następnej, zwykle jeszcze błyskotliwszej. — Zbyt wielka widać była siła gra witalności meteorów by się można było jej oprzeć.

Hugo Stinnes, bracia Barmat, Castiglioni, Marta Hanau, Oustric, Kreuger, Stawiski

— to garstka najwspanialszych powojennych okazów gatunku ludzi, którzy mając znaczne więcej zdolności i tupetu, aniżeli skrupułów moralnych, zero-



wać zwykli na swych nawnych bliźnich i to z zadziwiającym powodzeniem. Istni wirtuoz afery ludzie o szerokim rozmachu, nieograniczonych aspiracjach, kolosalnej inercyjnie, olśniewającym sprycie, nie i przysłówiowym łacie, ba, tonnie szczęściu.

Taki Stinnes był niekoronowanym władcą dyktatorem powojennych Niemiec z okresu inflacyjnego. Taki Castiglioni trząsał wielkim przemysłem, zapędzając w kozi róg najpotężniejszą głowę giełdy. Taki Kreuger opasał mackami swych za pałek literalnie cały świat, nie wyłączając egzotycznych krain o których mało kto słyszał. Taki Stawiski wstrząsał Francją tak potężnie, że po dziś dzień jeszcze nie może ona przyjść do siebie.

Co potrafi kobieta...

W takim to gronie mistrzów hochstaplerstwa, wirtuozów afery, królów bluffu, księżąt pałacy, znalazła się również kobieta, zadając kłam twierdzeniom o rzekomej niezdolności płci pięknej do t. zw. interesów.

Madame Hanau prowadziła swoje i nieswoje interesy finansowe i to tak, że oszołomiła na wet zblazowany Paryż.

Zdaje się, że całokształt działalności finansowo-gielfdowej Marty Hanau nie został dotąd należycie wyswietlony ani przez czynniki policyjne, ani przez sąd, ani wreszcie przez prywatnego bezstronnego biografę. — Podawano o Martę Hanau informacje tak obfite i relacje tak nieraz sprzeczne, że trudno się laikowi w tej gmatwaninie polapać. Zanim przeto nie znajdzie się jakiś Plutarch, który ujmie żywoty wielkich aferzystów powojennych w jedną porządną i logiczną ze sobą powiazaną całość, wypada w tej materii operować jedynie ogólnikami.

Zgrubsza rzecz biorąc, Madame Hanau potrafiła rozwinąć kolosalną reklamę w Paryżu i na prowincji,

budząc i potęgując zaufanie szeregowych mas do swych naogół bardzo niepewnych przedsięwzięć finansowych. Madame Hanau skupowała, czy emitowała jakieś akcje, o których wczoraj nikt jeszcze nie wiedział, a które dzisiaj szły w górę z zawrotną szybkością. Madame Hanau zakładała jakieś przedsiębiorstwa o szalonym zasięgu działalności i niespotykanych nigdzie dotąd dywidendach. Madame Hanau

kupowała i sprzedawała domy, place, zamki, fabryki, dobra ziemskie, kopalnie, stocznie, winnice, plantacje.

Madame Hanau redagowała pisma (np. „Gazette du France”) rozciągając w nich oszalałające perspektywy i snując zgola napoleońskie plany.

I to wszystko brało francuzów. Do kieszeni Madame Hanau wędrowały miliony, dziesiątki milionów. Konta bankowe Madame Hanau pęczniały rosnąc, jak na drożdżach. Opinia Madame Hanau, jako genialnej

finansistki, zamieniała się w sławę, której kreg rozchodziły się daleko poza Paryż, aż po Ljon, Tuluzę, Nantes, Bordeaux, Marsylję, przekraczały granice Francji i odbijały się echem hen w dalekich krajach północy, wschodu, południa..

Gwiazda skupiała przy sobie satelitów. Ludziska ubijała przy boku Madame Hanau świetne interesy. — Niejeden dziesiątek businessmenów, idąc za wskazówkami aferzystki, podwoił i potroił swój majątek. Z niejednej batalji giełdowej wychodził stronnicy Madame Hanau zwycięsko, chwając sobie nos swej patronki i własne względem niej posłuszeństwo.

Bomba pęka

Przyszedł jednak dzień, w którym się wszystko załamało. Bomba pęka.

Afery zostały ujawnione. Miljony przysły.

Sny o połędzie też. Wrzask oburzenia. Larum zawiedzionych Policja. Aresztowanie. Więzienie.

Madame Hanau nie upadła zrazu na duchu. Jak niesamowity dr. Mabuze z domu obłąkanych, tak ona

z celi więziennej usiłowała dyrygować ocalałymi z pogromu aferami,

próbowała tworzyć nowe kombinacje finansowe, odzyskać władzę nad duszami ludzkimi, giełdą, milionami. I rzecz dziwna — zaczęła jej znowu wierzyc. Rozległy się głosy, domagające się jej zwolnienia, jej rehabilitacji.

Potem się to wszystko znowu jakoś splątało, aż przyszła historia Stawiskiego, która odsunęła w głęboki cień Martę Hanau i jej interesy. — Stawiski, Prince, rada ministrów... Madame Hanau przypominała się dopiero teraz, gdy polknęła zabójczą dawkę weronalu.

„Uzdrowisko” powinno zrezygnować

z pobierania opłat od odwiedzających chorych

Otrzymał list w pewnej dość niemiłej sprawie, którą jednak z obowiązku dziennikarskiego zająć się musimy.

Oto grono pensjonariuszy sanatorium „Uzdrowisko” pod Łodzią zawiadomiło nas, iż na znak protestu przeciwko pewnym zarządzeniom kierownictwa tej instytucji, opuściło przed terminem sanatorium.

Powód tej demonstracji jest następujący:

Przed niedawnym czasem kierownictwo sanatorium zaczęło pobierać po 50 gr. od każdej osoby odwiedzającej chorych w „Uzdrowisku”.

Dzięki wprowadzeniu tego haczyku, rodziny niektórych pensjonariuszy pozbawione były możliwości odwiedzenia ich, ponieważ chorzy „Uzdrowiska” rekrutują się z najbiedniejszej warstwy żydowskiej i niejednokrotnie zdarzało się, że rodzina chcąc odwiedzić chorego, pieszo wędrowała do „Uzdrowiska”, ponieważ dosłownie nie mogła pozwolić sobie na uiszczenie opłaty za przejazd tramwajem.

Chorzy zaprotestowali energicznie przeciwko pobieraniu tej opłaty i wysłali delegację do zarządu, jednak prośba ich pozostała bez uwzględnienia.

W dniu 7 lipca pensjonariusz-

ki urządziły strejk głodowy i odmówiły przyjęcia posiłków. Wobec tak energicznej postawy pensjonariuszek, zarząd wpuścił oczekujące rodziny chorych bez opłat. Ta sama historia powtórzyła się jednak w dniu 14 b. m., i znów po głodówce, odwiedzający zostali wpuszczeni.

Następnego dnia jednak zarząd wydał rzekomą pensjonariuszkę inicjatorkę głodówki.

Reszta pensjonariuszek wówczas na znak protestu opuściła w liczbie 38 zakład, przerywając kurację.

Zarząd towarzystwa „Uzdrowisko”, do którego zwróciliśmy się w związku z tą sprawą oświadczył, że opłaty te wprowadził w tym celu, by za dużo krewnych nie odwiedzało jednego chorego i widokiem swym nie denerwowało innych. Pozatem kierownictwo zakładu skarży się,

że zwykle po tych wizytach zostaje pełno śmieci i t. p.

Tomaczenie zarządu uważamy ze swej strony za bardzo mało usprawiedliwiające fakt wprowadzenia w życie opłat.

Można przecież za pomocą obwieszczenia na bramie czy też zarządzenia wydanego portjerowi regulować ilość osób odwiedzających chorych, można ogłosić, że więcej jak jednej osoby do chorego się nie wpuszcza, tak jak to się praktykuje w szpitalach, ale w żaden sposób nie można od największej biedoty żądać płacenia po 50 groszy za każdorazowe widzenie się z chorym.

Mamy niepełną nadzieję, że zarząd towarzystwa „Uzdrowisko”, który przecież zawsze chlubnie zapisywał się w kierunku opieki nad biedotą i choremi sam cofnie to nieżyliwe rozporządzenie.

JUŻ WKRÓTCE!

Adolf Menjou Esther Ralston

w najnowszym filmie amerykańskim p. t. „Ex-żona”

w wesołej komedji z życia emigracji rosyjskiej p. t. „Nadja”

W KINIE „EUROPA”

Dziś ostatni dzień zapisów na wycieczkę do Wiednia

odjazd 25 lipca — zł. 145.—

Zapisy

WAGONS-LITS | COOK, Piotrkowska 64

Najwyżej dobie

wolno więzić za długi

W Anglii obowiązywało wciąż średniowieczne prawo o dłużnikach, których na żądanie wierzyciela można było w każdym czasie zamknąć w więzieniu. Aczkolwiek prawo to ulegało ostrym krytykom, jednak w ostatnich nawet latach wędrowało corocznie do 20,000 osób do

więzienia z tytułu nieuiszczenia długów. Żądaniom szerokich sfer stało się nareszcie zadość i technice Shylokiem prawo zostało wkrótce zlikwidowane. Izba lordów przyjęła mianowicie w tych dniach w drugim czytaniu nową ustawę o długach, w której możliwość osadzenia niewypłacalnego dłużnika w więzieniu przewidziana jest w nielicznych tylko wypadkach, ale i wtedy pobyt dłużnika w murach więziennych ograniczony zostaje do 24 godzin. Ustawa ta została powitana w całym kraju ze zrozumiałym westchnieniem ulgi w bardzo szerokich kołach.

Dr. med.
R. Zalcwasser
 chirurg
powrócił
 Cegielniana 19.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródniejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), H. Skwarezyńskiego (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. W poniedziałek, dn. 29 b. m. w lokalu biura wojskowego magistratu (Piotrkowska 165) urządząca będzie dodatkowa komisja p. borowa dla PKU Łódź — Miasto II, na którą winni się zgłosić poborowi rocznika 1914 i starsi, którzy nie posiadają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a zamieszkują na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji.

CHOROBY ZAKAZNE W ŁODZI W czasie od 14 do 21 lipca rb. zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej zarządu miejskiego 91 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, a mianowicie: dur brzuszny 28 przypadków, płonica 15, błonica 11 odra 14, róża 6, krztusiec 10, zakażenia p. ołogowe 7 przypadków. Ogółem zauważa się wzrost zachorowań o 30 przypadków.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW. W dniu wczorajszym rozpoczęły się prace na sporządzeniu spisu wyborców w trzech lokalach referatu wyborczego magistratu przy ul. Zagajnikowej 35, Pomorskiej 16 i Cegielnianej 26. Przy pracach tych zatrudnionych jest 204 nowych pracowników, oraz kontrolerzy miejscy.

Rejestracja wyborców do senatu zarządza przez starostę grodzkiego, dr. Wrone, trwa nadal w gmachu rady miejskiej. Zostanie ona zakończona ostatecznie w sobotę, dn. 27 b. m.

POWRÓT KIEROWNIKA WYDZIAŁU ŚLEDZIEGO. W dniu wczorajszym powrócił do Łodzi, po dwudniowym pobycie w Warszawie w sprawach służbowych i objął urzędowanie kierownik wydziału śledczego w Łodzi — komisarz Makowski.

P. Aleksandra Piłsudska
 dziękuje p. wojewodzie za wyrazy współczucia

W dniu wczorajszym p. wojewoda łódzki, Aleksander Hauke — Nowak otrzymał odrębne pismo pani Marszałkowskiej Aleksandry Piłsudskiej na stopniującej treści:

„Szanowny i laskawy panie wojewodo!

Proszę przyjąć dla siebie osobiście oraz dla całego społeczeństwa woje wództwa łódzkiego wyrazy mej żywej wdzięczności za współczucie, o kazane mej ciężkiej żalobie.

Aleksandra Piłsudska.
 Warszawa, dnia 18 lipca 1935 r.”

Wycieczka do WIEDNIA
 125 zł.

Paszporty ulgowe do Czechosłowacji, Austrii, Jugosławii, Estonii i Finlandii. Wycieczki morskie.

Zapisy i informacje: „ORBIS”, Piotrkowska 18 i 65. Tel. 249-33 i 101-01

Prasa łódzka u prez. Gładzka

Dopiero za dwa tygodnie nowy prezydent wygłosi swe exposé

Nowomianowany tymczasowy prezydent m. Łodzi, plk. Wacław Gładzka, który bawi już w naszym mieście przeszło tydzień i którego enuncjacje na temat programu gospodarczego i planów na najbliższą przyszłość oczekiwane są przez opinię publiczną z żywym zainteresowaniem, zetknął się poraz pierwszy w dniu wczorajszym z przedstawicielami prasy łódzkiej a po raz trzeci z przedstawicielem „Głosu Porannego”.

Przed kilku dniami, kiedy p. Gładzka witał się uroczysto ze swym nowym wyższym personelem w gmachu rady miejskiej wygłosił on krótkie, lecz bardzo wymowne przemówienie, w którym żądał od swych współpracowników

sumiennej i energicznej pracy dla dobra miasta i ludności, przyczem zapowiedział, że będzie mu leżało na sercu dobro wszystkich mieszkańców bez względu na pochodzenie, czy przynależność klasową.

Realnego programu działalności, szczegółów dalszych zamierzeń oczekiwano w wynurzeniach, jakie p. prezydent Gładzka miał uczynić wobec przedstawicieli prasy na zapowiedzianej konferencji.

Tymczasem na konferencji prasowej, która o godz. 12 w południe odbyła się w sali magistratu — plk. Gładzka odroczył te interesujące wszystkich obywateli miasta wynurzenia na dwa tygodnie, tak, że dziennikarze opuścili gmach zarządu miejskiego trochę rozczarowani.

Oprócz p. prezydenta w konferencji prasowej wzięli udział dyrektor zarządu miejskiego, p. Kalinowski, oraz sekretarz prezydenta, p. Fołt.

Prez. Gładzka zjawiał się na konferencji w czarnym garniturze z miniaturami odznakami orderów

„Polonia Restituta” i „Krzyża Zasługi”

w klapie. Odrazu nawiązał kontakt z dziennikarzami, witając się z nimi serdecznie i pytając się każdego osobno o pismo, jakie reprezentuje.

Na samym wstępie plk. Gładzka wyjaśnił, że zależy mu na jaknajmniejszym rozgłosie i dla tego nie będzie długo przemawiał.

— Zdaje sobie w całej pełni sprawę — oświadczył dalej p. prezydent — że bez współdziałania prasy, oparłego na pełnym zrozumieniu interesów miasta,

bez rzeczowego kształtowania opinii publicznej — trudno mi będzie dzielić się zamierzeniami lub pracami tymczasowego zarządu miejskiego z ogółem obywateli drugiego po Warszawie miasta Rzeczypospolitej.

— Łódź jest skupieniem olbrzymich zagadnień przemysłowych i robotniczych; rozwiązywać je trudno.

Podechodzić do nich należy z pełną świadomością i rozważą.

Trudno mi jest — ciągnął plk. Gładzka — w pierwszych dniach mego pobytu, dniach, które pragnę poświęcić analizie budżetu i olbrzymiej gospodarki miasta, dawać panom zdawkowe odpowiedzi. Nie wymagajcie tego odemnie, bądźcie cierpliwi...

Wczytywać się będę w słuszne uwagi i postulaty prasy i mam nadzieję, że znajdę w prasie rzeczową pomoc.

Rozwiązanie dręczących potrzeb miejskich o przeważającej ludności średniozamożnej i robotniczej, umożliwiających znośne warunki bytu każdego obywatela — oto problem zasadniczy. Lud-

ność Łodzi jest uboga, w budżecie dochodów widzimy, że 60 proc. podatników, to ludzie średniozamożni, lub biedni.

O pracy swej — kontynuował plk. Gładzka — będę mógł panów poinformować w miarę zapoznania się z pracami zarządu miejskiego, które ani na chwilę ulec nie mogą przerwie.

Najbliższy program — to sprawa budżetu, utworzenia kolegium tymczasowego zarządu (wiceprezydentów. — Przep. Red.) i tymczasowej rady przybocznej — związane ze sobą i wymagające pewnego czasu na ich załatwienie, a przedewszystkiem mego zapoznania się z terenem przez bezpośrednie wizytowanie instytucji i urzędów komunalnych. Jeżeli tego odrazu nie zrobię,

to już później nie będę miał na to czasu.

W miarę posuwania się tych spraw będziecie panowie o nich informowani. Prosiłbym tylko — apelował prezydent Gładzka do prasy — o zwolnienie mnie w pierwszych dwóch tygodniach od wszelkich wywiadów, gdyż

ich dawać nie będę, chcąc czas swój całkowicie poświęcić pracy przygotowawczej

do planowego działania w przyszłości.

Na tem kończę i jeszcze raz proszę panów o dwa tygodnie cierpliwości. Jeżeli w międzyczasie coś interesującego zajdzie na terenie zarządu miejskiego, to panowie pierwsi przed ogółem obywateli będziecie o tem informowani.

Niestety zastałem źle zorganizowany aparat prasowy w magistracie i będę się starał szybko zmontować ten referat.

Wiem doskonale, że moglibyście mnie panowie zasypać pytaniami na temat wiceprezydentów, rady przybocznej i t. p., ale doprawdy nic nie mogę o tych sprawach powiedzieć, poprostu dlatego, że znajdują się one jeszcze na warsztacie. Rzecz jasna, że nie mogę jeszcze nawet mówić o nazwiskach kandydatów do prezydium magistratu i rady przybocznej.

To wszystko jest, że tak powiem, w robocie.

Po tem przemówieniu wręcono dziennikarzom kilka kartek maszynowego pisma, zawierających dane liczbowe, dotyczące gospodarki miejskiej Łodzi, według poszczególnych resortów. M. in. w materiale tym znajdujemy powszechnie znane materiały o tem, jakie agendy prowadzą poszczególne wydziały magistratu i jakie sumy wydano na zaspokojenie ich potrzeb w dotychczasowym budżecie miasta.

Następnie p. prezydent podziękował dziennikarzom za przybycie. Konferencja prasowa była skończona.

St. Gel.

Wizyty i rewizyty

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych prezydent miasta, Gładzka wizytował następujące osoby: prezesa izby przemysłowo-handlowej, gen. F. Maciszewskiego, superintendenta zboru ewang. - augsburskiego, pastora Dietricha, oraz rewizytował prezesa gminy żydowskiej, b. posła Minberga.

Rewizytowali p. prezydenta Gładzka w magistracie: prokurator Kałapski, biskup Jasiński, wice wojewoda Potocki, gen. Małachowski, dyrektor izby skarbowej, Kucharski, wiceprezes sądu okręgowego, Świdzki, oraz prezes izby rzemieślniczej, Koczczyński.

Sezonowcy u prez. Gładzka

Konferencja odbędzie się 29 b. m.

W dniu wczorajszym zgłosiła się w magistracie do prezydenta Gładzka pierwsza delegacja wszystkich związków zawodowych robotników sezonowych za wyjątkiem związku endeckiego. Delegacja przybyła, celem przedstawienia nowemu prezydentowi postulatów robotników, zatrudnionych na miejskich robotach publicznych, a w szczególności postulatów wprowadzenia szóstego dnia pracy w tygodniu na robotach sezonowych, oraz omówienia sprawy u-

normowania warunków pracy i pracy robotników, zatrudnionych w betoniarniach miejskich.

Prezydent Gładzka ze względu na niedostateczny jeszcze opanowanie materiału informacyjnego, dotyczącego gospodarki miejskiej, odmówił narazie przyjęcia delegacji, prosząc ją aby mu dała kilka dni czasu do zorientowania się na nowym terenie.

Delegacja przyjęta zostanie, jak się dowiadujemy, w dniu 29 b. m. (g.)

Dzisiejsze audycje

RECITAL SPIEWACZY OLGI ŁADY

Olga Łada odśpiewa o godz. 16.30 szereg bardzo interesujących pieśni, mianowicie rzadko wykonywane utwory kompozytora wiedeńskiego, Józefa Marxa, należącego do wspólnych kompozytorów austriackich, pozostających jednak pod wpływem stylu późnoromantycznego. Obok tego usłyszmy pieśni R. Straussa, a więc należące do tego samego kręgu stylistycznego.

UTWORY NA THEOLI

W ramach koncertu dla letnisk i uzdrowisk o godz. 17.00 w wykonaniu małej orkiestry usłyszmy instrument, zwany theolą, nazwa którego pochodzi od nazwiska wynalazcy p. Theo. Jest to jakby połączenie kilku gitar, daje więc brzmienie pełne i dźwięczne.

„ZASTOSOWANIE ASTRONOMJI”
 Co przyjdzie człowiekowi z obser-

wacji gwiazd: są przecież tak daleko, są dla nas niedostępne. Astrologia straciła również swój autorytet i znacznie użytkowe. Poczci więc istnieje w ogóle astronomia? Pytania te omówi i odpowiedzi na nie udzieli prof. Szeligowski w swoim odczycie p. t. „Zastosowanie astronomii” o godz. 18.00.

MELODJE Z DŹWIĘKOWCÓW

Filmy dźwiękowe, o ile posiadają dobrą muzykę, pozostają nam w pamięci głównie dzięki miłym, łatwo w ucho wpadającym melodom. Przypomnimy je sobie o godz. 18.45 w audycji z płyt. Tak np. ulubiony marsz „Świat się śmieje”, który stał się przebojem, tango z „Piotrusia” itp.

WŁADYSŁAW BURKATH

O godz. 19.30 wystąpi przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej pianista Władysław Burkath, który wykona kilka własnych kompozycji, następnie „Procession” kompozytora duńskiego L. Glassa, ucznia Zarębskiego i Józefa Wieniawskiego, transkrypcję Bacha, utwory Schumanna i Heuriques'a.

SUITA CHIŃSKA

Kompozytor rosyjski S. N. Wasilenko urodzony w roku 1872 w Moskwie, obecnie profesor moskiewskiego konserwatorium, należy do najważniejszych i najbardziej uwagi godnych kompozytorów rosyjskich, przebywających w Rosji. W swym do roku kompozytorskim może wykazać się wieloma kompozycjami dużych rozmiarów jak: symfoniami, poematami symfonicznymi, operami, baletami itp. „Suita chińska” jest opusem 60 tego kompozytora. Będzie to pierwsze wykonanie tego dzieła w Polskim Radiu. Odegra je orkiestra pod dykcją Józefa Ozimińskiego o godz. 20.00. (r)

BANK HANDLOWY W ŁODZI

Spółka Akcyjna — Al. Tadeusza Kościuszki 15

ma jeszcze do wynajęcia

SAFES

na dogodnych warunkach poczynając od 4 zł. miesięcznie

Wyjeżdżając, nie zostawiaj w domu papierów wartościowych, złota, srebra, it. p., lecz zanieś je do Sale'u

POTEŻNA EPOPEA ROMANTYCZNEJ MIŁOŚCI

WSZYSCY LUDZIE SĄ WROGAMI

NASTĘPNY PROGRAM GRAND-KINA

FILM

dający pełnię wzruszeń p. t.

„VANESSA”

zainteresuje wszystkich ze względu na koncertową, pełną ekspresji grę

Helen Hayes
 Roberta Montgomery
 Lewis Stone

Następny program Casina

Feljeton

Dowód

— Nie mam ochoty na kino.
 — Nie chcesz ponieść dla mnie naj-
 mniejszej ofiary — zawołała Ela.
 — Nie kochasz mnie. Inni mężczyźni czu-
 liby się szczęśliwi...
 — Stara piosenka — rzekł Henryk
 ironicznie, siadając wygodnie w foto-
 lu.
 — Nie wierzysz mi? A jednak tak
 jest. Jeden pozabawił się nawet życia
 z miłości do mnie.
 — To dziwne, nie mówiłaś mi o tem
 jeszcze.
 — Ponieważ wspomnienie o tem jest
 dla mnie zbyt bolesne. Juljusz — na-
 zywał się Juljusz — był młody, piękny,
 bogaty i posiadał wielki talent pisar-
 ski. Kobiety szalały za nim, ale ja go
 nie lubiłam.
 — Dlaczego?
 — Serce nie zna logiki. Kobieta mo-
 że pozostać obojętną wobec bohatera,
 a pokochać przeciętnego męż-
 czyznę.
 Mówiące to, spojrzała z boku na Hen-
 ryka.
 — Dziękuję ci, mów dalej.
 — Pewnego wieczoru byliśmy w te-
 atrze. Chodził ze mną codziennie na
 zabawy, chociaż był czasami bardzo
 zmęczony. Spełniał wszystkie moje ży-
 czenia i pytał wciąż, czy zechcę zostać
 jego żoną. Odmawiałam łagodnie, nie-
 chcąc go martwić. Mówiłam, że go sza-
 nuje, że będę mu zawsze przyjaciółką.
 Mówiłam wszystko, co się w takich
 wypadkach mówi.
 — Wiem, co mam uczynić — odpo-
 wiedział i pożegnał mnie.
 Ela zamilkła.
 — Cóż dalej? — pytał Henryk.
 — Nazajutrz o siódmej rano za-
 dzwonił telefon — mówiła szeptem Ela.
 — Zdjęłam słuchawkę i spytałam,
 kto mówi. Była to służąca Juljusza.
 — Zawiadomiła mnie, że Juljusz zastrze-
 lił się w noc.
 — Całe opowiadanie jest zmyślone
 — rzekł spokojnie Henryk.
 — Skąd to przypuszczenie?
 — To absolutnie niemożliwe, abyś
 ty podeszła do telefonu o siódmej ra-
 no. —

Kolonja nadmorska

w Ostrowiu przed Karwią
 Zapisy przyjmuje p. Eijzenberg,
 ul. Wólczańska 21 w Związku
 Zawodowym Nauczycieli. Tel.
 157-66 codziennie od 8.30 do
 10 wiecz.

TANIA WYCIECZKA DO GDYNI I OKOLIC

Sekeja turystyczno-wycieczkowa
 przy łódzkim związku zawodowym pra-
 cowników handlowych, biurowych i
 przemysłowych (ul. Piotrkowska 61, te-
 lefon 190-05), organizuje wycieczkę 3-
 dniową do Gdyni. Wyjazd nastąpi w
 czwartek, 1 sierpnia w godzinach wie-
 czorowych, powrót zaś — w ponie-
 dziątek, 5 sierpnia, przed godz. 7 rano.
 W programie: zwiedzenie Gdyni, He-
 lu, Jastarni, Orłowa, Pucka i Gdańska.
 Organizatorzy wycieczki zapewniają:
 numerowane miejsca w pociągu
 i noclegi.

Kino-teatr
Palace
 (Piotrkowska 108)
 Początek o g. 6-ej
 Ceny miejsc na wszystkie
 seanse znacznie
 niższe od zł. **1.09**

Grand-Kino
 Dziś i dni następnych!

Kino EUROPA
 Narutowicza 20
 Pocz. 6, 8, 10

NIESAMOWITE PRZEŻYCIA ŁODZIANKI

Naręczony, który przy pomocy rewolweru starał się odzyskać wzajemność...

Herman Groser został aresztowany w Wilnie i przewieziony do Łodzi

Onegdaj do wydziału śledczego w Wilnie zgłosiła się Irena Liniewiczówna, łodzianka która złożyła tam sensacyjne za-
 meldowanie. Liniewiczówna o-
 świadczyła, że przychodzi do po-
 licyj z prośbą o roztoczenie nad-
 nią opieki, ponieważ pewien o-
 sobnik czyha na jej życie i gro-
 zi, że ją przy najbliższej okazji zastrze-
 li. Policja wileńska zażądała
 szczegółów w ten sposób nie
 samowita historia łodzianki uj-
 rzała światło dzienne.
 Liniewiczówna, córka średnio
 zamożnych rodziców zamieszka-
 łąch w Łodzi przy ulicy Kilń-
 skiego 106, przed kilku miesią-
 cami poznała buchaltera jednej
 z firm łódzkich,
Hermana Grosera.
 W krótkim czasie znajomość
 zamieniła się w flirt. Groser co-
 raz częściej odwiedzał przystoj-
 ną dziewczynę, coraz częściej
 mówił się o planach małżeń-
 skich. Rodzice Liniewiczówny
 bardzo polubili Grosera i

chętnym okiem patrzyli na jego
 flirt z Ireną.
 Liniewiczówna początkowo dość
 obojętna, pod wpływem namo-
 wy rodziców, zmieniła swój sto-
 sunek do Grosera i odtąd mło-
 dych uważano za naręczonych.
 Wkrótce też oficjalnie zaręczyny
 potwierdziły plotki, kursujące
 w rodzinie.
 Groser począł już nawet o-
 mawiać szczegóły swego bli-
 skiego ślubu ze starym Liniewi-
 czem i niewątpliwie wszystko
 poszłoby normalnym trybem,
 gdyby n'e... „ten trzeci”.
 Liniewiczówna, będąc na
 przyjęciu u swoich znajomych,
 poznała tam
mieszkańca Wilna, Salo Pereca.
 Młody człowiek od razu zwró-
 cił sobie uwagę Liniewiczówny.
 Przez cały wieczór tylko z nim
 rozmawiała, a przy pożegnaniu
 umówiła się na następne spot-
 kanie. Od tej chwili widywała
 się z wilaninem niemal cod-
 zięń, tembardziej, że i Perec
 zapadał wielką sympatją do

łodzianki. Liniewiczówna, pozo-
 stając pod urokiem przystojne-
 go wilanina,
 zaczęła zniechęcać narzęczo-
 nego.
 Groser traktował z początku
 znajomość Liniewiczówny z Pe-
 recem jako niewinny flirt, a
 gdy jednak spostrzegł, że spra-
 wa posunęła się bardzo daleko,
 zabronił naręczonej widywania
 się z wilaninem.
 Liniewiczówna nie miała na-
 wet zamiaru słuchać. Teraz już
 w tajemnicy umawiała się z Pe-
 recem i młodzi spędzali z sobą
 długie godziny, omawiając
 szczegóły ich dalszego wspólny
 c'a. Dziewczyna łudziła się, że
 zdoła wyłudzić Groserowi,
 że Perec podoba jej się bardziej
 i że jego zamierza wybrać na
 towarzysza swego życia. Gdy
 jednak spostrzegła, że wszelkie
 perswazyje nie dają rezultatu, a
 termin ślubu zbliża się coraz
 szybciej, Liniewiczówna pewne-
 go dnia spakowała swoje rze-
 czy i wraz z Percem opuściła

Łódź udając się do Wilna. —
 Z dworca napisała dwa listy. —
 Jeden do rodziców, drugi do na-
 rzonego, w którym
 raz jeszcze prosiła o wybacze-
 nie.
 Groser, po otrzymaniu listy,
 udał się natychmiast do rodzi-
 ców naręczonej z gotowym już
 planem odzyskania dziewczyny.
 Liniewiczom oświadczył wręcz,
 że otrzymał wiadomość, iż ich
 córka porwana została przez
 szajkę handlarzy żywym towa-
 rem
 wywieziona do Wilna, skąd za-
 mierzają ją przetransportować
 zagranicę.
 Zrozpaczonym rodzicom dał
 jednak natychmiast dobrą radę.
 Oto oświadczył, iż podejmie
 się wyswobodzić Irenę ze szpo-
 nów handlarzy żywym towarem
 gdy tylko otrzyma list z pełno-
 mocnictwami od rodziców. —
 Oczywiście Liniewiczowie bez
 wahania wręczyli Groserowi ta-
 kie pełnomocnictwo.
 Groser wyjechał do Wilna
 tu szybko odnalazł Pereca, zna-
 nego zresztą w mieście. W jego
 mieszkaniu zastał Liniewiczów-
 nę. Bez słowa wyjaśnienia
 wkroczył do mieszkania z wy-
 ciągniętym rewolwerem
 i tu stanowczo zażądał od dzie-
 czyny, by natychmiast powró-
 ciła z nim do Łodzi, grożąc w
 przeciwnym razie, że ją zabije.
 W obawie o życie Liniewi-
 czówna przyrzekła, że wróci
 do Łodzi, prosząc jednak o dwu-
 dziestoczwierogodzinną zwłokę,
 chce bowiem w tym czasie za-
 kończyć znajomość z Percem.
 Groser zgodził się. Liniewi-
 czówna, korzystając z okazji,
 pobiegła do wydziału śledczego
 i tu
 złożyła swe sensacyjne zame-
 ldowanie.
 Policja wileńska natychmiast
 przystąpiła do sprawdzenia
 szczegółów podanych przez Li-
 niewiczównę, a gdy okazały się
 prawdziwe,
**Groser został w Wilnie aresztowa-
 nym.**
 Rewolwer odebrała mu policja.
 W dniu wczorajszym pod e-
 skortą policji Groser został prze-
 wieziony do Łodzi i osadzony w
 areszcie do dyspozycji sądziego
 śledczego.
 Pozostaje on pod zarzutem gro-
 by karalnej.
 W ten sposób został zakończo-
 ny pierwszy akt niesamowitych
 przygód łodzianki. Dalszym e-
 tapem będzie rozprawa sądowa.

Zwolnienie z aresztu śledczego podejrzanych o podpalenie składu drzewa

W dniu wczorajszym, na skutek decyzji sądziego śledczego, zostali wypuszczeni na wolność pp. Sternfeld i Landau, właściciele spalonego składu drzewa, przy ul. Nowo-Zarzewskiej 55 oraz trzech pracowników tejże firmy, którzy dotychczas przebywali w areszcie przy urzędzie śledczym.

chemicznego podyktowane było tą koniecznością, iż w przeciwnym razie straciłyby one wartość dowodową, bowiem nafta, której obecność jest podejrzewana, na przestrzeni kilkudniowej wywie-
 trzałaby całkowicie.

Wspomnianemu miejscu usiłował przejść przez izolację 25-letni robotnik Franciszek Strychalski (Nawrot 29). Nagle nadjechało w szybkim tempie auto prywatne. Robotnik usiłował się cofnąć, lecz było za późno. Został on ogromną siłą uderzony przodem auta i odrzucony na asfalt. Z ust przechodniów wydarł się okrzyk przerażenia.

Pod kołami samochodu

Tragiczny wypadek przy ul. Piotrkowskiej

Wczoraj o godz. 10,30 rano liczni przechodnie przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Narutowicza byli świadkami tragicznego wypadku najechała przechodnia przez samochód.
 We wspomnianym miejscu usiłował przejść przez izolację 25-letni robotnik Franciszek Strychalski (Nawrot 29). Nagle nadjechało w szybkim tempie auto prywatne. Robotnik usiłował się cofnąć, lecz było za późno. Został on ogromną siłą uderzony przodem auta i odrzucony na asfalt. Z ust przechodniów wydarł się okrzyk przerażenia.

Korzystając z zamieszania szofera auta puścił w ruch motor i zbiegł, zanim zdołano go zatrzymać.
 Do brojącego oblicie krwią Strychalskiego wezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził u ofiary najechania liczne obrażenia głowy, klatki piersiowej i rąk, po nałożeniu opatrunków przewiózł Strychalskiego do domu w stanie osłabionym.
 Za szoferem policja wszczęła poszukiwania.

WŁOSKA SZTUKA FILMOWA

Tow. polsko-włoskie organizuje dziś, we wtorek w sali kina „Metro” (Przejazd 2) o godz. 3.30 pop. odczyt dr. Ed. Kleinrera, rzymskiego współpracownika pism polskich i członka międzynarodowego instytutu filmowego, o „Włoskiej sztuce filmowej” (Festiwal filmowy w Wenecji). Po odczycie wyświetlany będzie film „Villafranca”. Wstęp bezpłatny za okazaniem zaproszenia, które otrzymać można w sekretarjacie tow. polsko-włoskiego (Piotrkowska 102) dziś od 12 — 3.

Dziś i dni następnych!
ŚWIAT JEST ZAKOCHANY
 W rolach głównych: przemily **DICK POWELL** (znany z filmu „Wonder Bar”, piękna **GINGER ROGERS** i męski **PAT O'BRIEN**. — Humor! Muzyka! Piosenka!
 Nadprogr.: Znakomite dodatki dźwiękowe. Sala mechanicznie wentylowana

Najgroźniejsza rywalka gwiazd — **PIĘCIOLETNIA**
 oczaruje wszystkich w filmie **Żywy Zastaw**
 NADPROGRAM: AKTUALNOŚCI ZAGRANICZNE i P. A. T. Dziś pocz. o g. 6-ej

Przepiękny film życiowy p. t. **PRAWDA O MIŁOŚCI** W rol. gł. **Binnie Barnes Frank Morgan** **CENY ZNACZNIE ZNIŻONE**

Z żałobnej karty

Dr. Bronisław Handelsman

W niedzielę pochowano dr. Bronisława Handelsmana. W Zmarłym społeczeństwo łódzkie straciło wybitnego lekarza, pedagoga, uczonego i społecznika. W ciągu swej długoletniej pracy tak na placówkach zawodowych, jak i w działalności na terenie pozawodowym Zmarły odznaczał się wybitnymi zaletami intelektu, a przede wszystkim moralnymi.

W swej bogatej i różnorodnej działalności dr. Bronisław Handelsman był zawsze społecznikiem, naderając nawet swym funkcjom zawodowym charakter wybitnie socjalny.

Zmarły przyczynił się do stworzenia szeregu instytucji kulturalnych, w których stale brał czynny udział i wychowywał zastępy społeczników tak w swej sferze zawodowej, jak i wśród ogółu młodzieży. Był On szczerym i bezinteresownym przyjacielem ludu i stale dążył do łączenia inteligencji zawodowej i szerokiego mas pracujących w służbie wysokim ideałom.

W osobie Zmarłego tracimy człowieka, który wiernie służył i ofiarnie walczył dla zwycięstwa idei niepodległościowej i urzeczywistnienia sprawiedliwości społecznej i braterstwa narodów i narodowości. O ideały te walczył dr. Handelsman, powodując się jedynie nakazami swego rozumu i sumienia, nakazami wewnętrznymi. Straciliśmy wybitnego humanistę, gorącego obrońcę wolności ducha i praw jednostki.

Ofiarny żywot Zmarłego niechaj będzie przykładem dla młodego pokolenia!

Obniżka podatku mieszkaniowego

W najbliższym czasie nastąpić ma — jak słychać — reforma podatku lokalowego, idąca w kierunku odciążenia płatników. Obowiązująca bowiem stawka już nie odpowiada obecnym warunkom życiowym. Wyśuwany jest projekt zmiany systemu wymiaru tego podatku, którego dotychczas na przedwojennej stawce komornego.

Nie trzeba podkreślać, z jakim zadowoleniem przyjęłyby najszersze rzesze płatników tę reformę, uwzględniającą ich rzeczywiste możliwości finansowe.

Premjery teatralne

„CHORY Z UROJENIA”

Komedja Moljera ze Stefanem Jaraczem w roli tytułowej

Pisząc niedawno o „Bostonie” w „Teatrze młodych” wspominaliśmy o nowych drogach, na jakie teatr współczesny mus nakroczyć, jeśli chce liczyć na najszersze warstwy widzów. — Zastrzeżliśmy się, że dotychczasowa technika odpowiednia jest tylko dla obrazków scenicznych, dla utworów, przy których widz nie ma potrzeby zapominania ani na chwilę, że jest w teatrze, że nie go nie wiąże z losami bohaterów scenicznych i nie go te losy nie obchodzą.

Do tego właśnie repertuaru należy przedewszystkiem Moljer. Aczkolwiek arcyłudzki i wieczny w aktualności tematów, które porusza, jest jednak, chociażby dzięki technice scenicznej, epoce i metodzie rozwijania postaci i akcji, historyczny i miniony. Możemy uwierzyć w postać głównego bohatera, ale nie możemy uwierzyć w perypetje

których jest przedmiotem i ofiarą. Dlatego też komedja Moljera nie może być wcale inaczej traktowana, jak widowisko sceniczne. W inscenizacji, którą oglądamy obecnie w Łodzi, zostało to znakomicie podkreślone zarówno w samych ramach przedstawienia, jak w śpiewanych wstawkach, jak wreszcie w groteskowym ujęciu niektórych postaci, a przedewszystkiem w niektórych scenach z finałem na czele.

„Chory z urojenia” zmontowany został doskonale. Właśnie to, co cechuje prawdziwie dobry teatr — a mianowicie równa, dobra gra wszystkich artystów — jest jednym z największych walorów widowiska. — Oczywiście kreacja Jaracza jest kapitalna i góruje nad innymi spontanicznie. Ale bo też Argan jest bohaterem komedji, dla którego reszta stanowią tło przeci-

wność, a wdzięczne. W tym tle kapitalne tony groteskowe dał p. Danłowicz oraz cały zespół esekulapów, wyszydanych przez autora nemiłosiernie w scenie końcowej. Miękkosć w połączeniu z pikantnością, tworzące idealny typ subietki intrygantki w najlepszym znaczeniu tego słowa, miała p. Jaraczówna. Nieodparty wdzięk a słodczy dziecka miała młodzianka Zosia Grabińska w małym, a bez zarzutu przeprowadzonym epizodzie. Nie trzeba chyba dodawać, że p. Perzanowska, która tak znakomicie zachowała, uwytkowała i konsekwentnie przeprowadziła styl moljerowski, sama zagrała żonę Argana z mistrzostwem rokokowym.

Całość jest uroczą minjaturą, stanowiącą w życiu teatru w Polsce pozycję o nieprzemijającej wartości.

G. Was.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy ojciec i dziadek

B. P. ZYGFRYD LANDE

b. obywatel m. Łodzi.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dziś, we wtorek, dnia 23 lipca 1935 r. o godz. 3.30 po poł. z domu przedpogrzebowego. O smutnym tym ciocie zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Córki, wnuczki, wnukowie i rodzina

Dnia 21 lipca 1935 r. zmarł

b. p. ZYGFRYD LANDE
długoletni Vice-Prezas Łódzkiego Żyd. Tow. Opleki nad Starcami

W Zmarłym tracimy zasłużonego Kolegę, który do ostatniej chwili swego życia był szczerze oddany sprawom naszej instytucji. Pogrzeb odbędzie się dziś, 23 lipca o godz. 3 pp. z domu przedpogrzebowego.

Uprasza się wszystkich Członków T.w.a o łezne wzięcie udziału w pogrzebie i oddanie Ostatniej Posługi Zmarłemu.

ZARZĄD
Łódzkiego Żyd. Tow. Opleki nad Starcami

W dniu 22 lipca 1935 r. po długich i ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności, w kwiecie wleku, nasza najukochańsza

B. P. FELICJA KOCIOŁKOWSKA

urodz. Kalina

przeżywszy lat 35.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu przedpogrzebowego odbędzie się dziś, we wtorek, 23 lipca br. o g. 1.50 pp., o czem krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, córka, rodzice i rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy ojciec i dziadek

b. p. Henryk Landau

przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dziś, we wtorek, dnia 23 lipca 1935 r. o godz. 2.30 po poł. z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamiają pograżeni w głębokiej rozpacz

Córki, zięć, wnuczki i rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji

3.000 dzieci wycieczki na drugim turnusie półkolonji letnich

W sobotę, dn. 20 bm. zakończony został t. zw. I turnus miejskich półkolonji letnich w parku 3-go Maja dla najuboższej dziatwy m. Łodzi.

Półkolonje te, jak wiadomo, zorganizowane zostały dzięki subwencji funduszu pracy i wydziału opieki społecznej. W okresie sprawozdawczym po odliczeniu dni deszczowych było czynnych d. 25. Z półkolonji korzystało ogółem 2,758 dzieci: w tej liczbie 1,196 chłopców i 1562 dziewcząt.

Podział na wyznania przedstawia się następująco: katolików 2,446, ewangelików 49, żydów 362, prawosławnych 1.

Na półkolonjach dziatwa pod kierownictwem wykwalifikowanego personełu spędzała wolny czas na świeżym powietrzu, ćwicząc się w grach, wysłuchując pogadanek. Trzy razy dziennie dzieci otrzymywały posiłek zaś o 4 po poł. tramwajami przewożona była do domów.

Za niewłaściwe zachowanie się w międzyczasie 12 dzieci usunięto z półkolonji.

Drugi turnus na półkolonjach rozpoczął się w dniu wczorajszym i trwać będzie do 24 sierpnia r. b. Zgłoszonych zostało około 3.000 dzieci.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 6,30 Gimnastyka i muzyka z płyt.
- 12,15 Melodie jazzowe ork. BBC. i zespołu „Te cztery” (płyty).
- 13,05 Koncert zespołu salonowego.
- 13,35 Melodie z filmów dźwiękowych. (płyty).
- 15,30 Muzyka z płyt.
- 16,00 Skrzynka PKO.

- 16,15 Muzyka z płyt w wyk. Z. Dygata (fort.) i J. Menuhina (skrzypce).
- 16,30 Recital śpiewaczy Olgi Łady.
- 16,50 „Jakubowska” — humoreska Wandy Miłaszewskiej.
- 17,00 Koncert dla letnisk i uzdrowisk.
- 18,00 „Zastosowanie astronomji” — pogadanka.
- 18,15 Cała Polska śpiewa — audycja.
- 18,30 Łódzka skrzynka techniczna.
- 18,45 Muzyka popularna (płyty).
- 19,30 Utwory fortepianowe w wyk. Burkatka.
- 19,50 Pogadanka aktualna.
- 20,00 Muzyka (płyty).
- 20,10 Koncert małej orkiestry.
- 21,00 „Marcin - Skrzypek” — operetka Offenbacha.
- 22,00 Koncert symfoniczny.
- 22,40 Muzyka taneczna w wyk. orkiestr Jacka Payne'a i Tipica Argentina (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- Wrocław (316)**
15,10 Recital fortepianowy utworów Beethovena (32 warjacje C-moll, Andante favori, Rondo a capriccio).
- Stuttgart (523)**
21,00 Sinfonia Bacha, Koncert skrzypcowy A-dur Mozarta i „Potępienie Fausta” Berlioz.
- 00,00 Utwory Szuberta (Symfonia E-dur, Kwartet smyczkowy D-moll i Symfonia H-moll).
- Wiedeń (507)**
21,00 Opera Verdiego „Aida”.
- Bruksela (332)**
20,00 Operetka Szuberta - Berlioz „Dom trzech dziewcząt” (w skróceniu).
- London (342)**
21,15 Uwertura „Wesele Figara” Mozarta, Taniec symfoniczny Griega, Symfonia H-moll Szuberta i 2 węgierskie tańce Brahmsa.
- Rzym (420)**
22,00 Kwartet smyczkowy Naprawnika i 4 duety na sopran i mezzosopran
- Bukareszt (365)**
20,15 Koncert (Uwertura „Oberon” Webera, Fantazje z „Lohengrina” i „Tannhausera” Wagnera, Koncert fortepianowy Es-dur Liszta, Scherzo ze „Snu nocy letniej” Mendelssohna).
- 21,15 Symfonia fantastyczna Berlioz.
- Budapeszt (550)**
20,50 Symfonia D-moll Francka, Lamer Gilson, Fugato Poola i Fantazje Longena.

LECZNICA

ze stałymi łózkami
DLA CHORYCH NA

uszy, nos, gardło
i dróg oddechowych

Piotrkowska 67, tel. 127-81
9r.—2p. 4—8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski
Wezwanie na miasto.

Kopiec
Józefa Piłsudskiego
Konto w P.K.O. 444.

z przywróceniem
BÓLACH
GŁOWY
STOSUJE SIĘ PROSZKI
PSZCZOŁKA
LAB. FARMACEUTYCZNE „POLLABOR” WARSZAWA



Dekrety oszczędnościowe Laval'a

Calokształt nowej polityki finansowej i gospodarczej, zainaugurowanej przez rząd premiera Laval'a, zawiera w 30 dekrétach, wydanych z mocą ustawy i ogłoszonych w Dzienniku urzędowym „Journal Officiel” w dniu 17 i 18 b. m.

W celu ujęcia całokształtu tego niezwykle doniosłego posunięcia rządu, podajemy tytuły wspomnianych dekrétów w porządku, tak, jak się one ukazały w Dzienniku oficjalnym.

Przedstawiają się one, jak następuje: 1) dekret, znoszący drugie od skodowanie, związane z miejscem pobytu rodzin urzędniczych; 2) zawierający zmniejszenie odszkodowania wyrównawczego, przyznane go funkcjonariuszom, pełniącym służbę w Alzacji i Lotaryngji; 3) zabraniający kumulacji wynagrodzeń z racji starszeństwa — z wynagrodzeniem rewersyjnym; 4) zwiększający okresy awansowania urzędników;

5) znoszący łączenie odszkodowań rodzinnych ze zwiększeniem dodatków dla dzieci; 7) przewidujący oszczędności w wysokości 300 milj. franków na emerytach, pełniących czynną służbę; 8) redukujący czasowe dodatki przyznane korzystającym z pensji na mocy ustawy z 1919 r., nieposiadającym karty kombatanckiej; 9) redukujący subwencje z budżetu państwa; 10) redukujący dotacje państwa do kasy gwarancyjnej ubezpieczeń społecznych (dotacja roczna ze skarbu państwa została zredukowana do sumy 140 milj. fr.); 11) zawierający ogólną 10 proc. obniżkę wszystkich wydatków publicznych; 12) ustalający sposób użytkowania oszczędności, zrealizowanych w przedsiębiorstwach skoncesjonowanych i subwencjonowanych przez państwo, przeznaczonych dla użytku publicznego; 13) ustanawiający zasady obrony franka w kolonjach; 14) zwiększający wysokość odszkodowań rodzinnych dla urzędników; 15) pozwalający na przedwczesną spłatę długów; 16) za wierającą 10 proc. obniżkę komornego; 17) zawierającą 10 proc. obniżkę procentów od długów hipotecznych; 18) ustanawiający wyjątkowy dodatek do dochodów powyżej 80 tys. fr. (ustanowiono 20 proc. dodatku do podatku ogólnego od dochodów od sum między 80 tys a 100 tys. fr.; 50 pr. dla sum powyżej 100 tys. fr.); 19) znoszący liczne zwolnienia od podatku bezpośredniego od dochodów; 20) ustanawiający specjalny podatek od zysków przedsiębiorstw, pracujących dla obrony narodowej (20 proc.); 21) zwiększający wysokość podatku od dochodów papierów wartościowych na okaziciela (podwyżka od 17 do 24 proc.); 22) nadający charakter imienny 4 proc. rencie z r. 1925; 23) zwiększający na korzyść państwa wysokość przelów dochodów z zakładów i gier hazardowych; 24) zwiększający dodatki od mandatów karnych; 25) zwiększający na korzyść państwa wysokość niektórych kar pieniężnych; 26) zwiększający wysokość kaucji przy kasacji; 27) odnoszący się do upłynienia zaległości cefarigowych; 28) omawiający kwestię rozdziału gazu; 29) postanawiający obniżenie cen elektryczności; 30) dotyczący komunikacji lotniczej (regularna eksploatacja linii lotniczych wymaga uprzedniego zezwolenia rządu).

SALA FILHARMONJI

Teatr Młodych

Kier. art. Dr M. Brandt (Warszawa)
Dziś nieodwołalnie poraz ostatni
Dziś, 1 przedst. o g. 9.15 w.

„BOSTON”

Bilety w Kultur-Lidze i w kasie Filharmonji

JAK POWSTAŁ PRZEMYSŁ ZAROBKOWY?

Anormalne warunki powojenne stworzyły nowy dział produkcji włókienniczej

Jak już donosiliśmy, ostatnio zostały podjęte prace nad organizacją włókiennictwa zarobkowego. Po raz pierwszy starano się tu ująć zagadnienie przemysłu zarobkowego naukowo, wyjaśniając genezę tego przemysłu w Łodzi oraz precyzując różnice pomiędzy tym przemysłem a przemysłem wielkim i średnim, pracującym na rachunek własny.

Geneza włókienniczego przemysłu zarobkowego jest zgoła inna, aniżeli zarobkowego włókiennictwa zachodnio-europejskiego. Na zachodzie Europy, szczególnie w Anglii, Niemczech i Czechosłowacji rozwinął się szereg bardzo poważnych i finansowo-mocnych przedsiębiorstw, pracujących nie bezpośrednio dla rynku lub na skład, lecz

na rachunek pewnego zgóry ustalonego odbiorcy, którego stosunek do fabrykanta, pomimo różnych zmian form, jest w zasadzie stałym.

Tutaj włókiennicze przedsiębiorstwa zarobkowe powstały drogą normalnego rozwoju ekonomicznego. Najbardziej istotnym czynnikiem, który decydował o rozwoju zarobkowego włókiennictwa na zachodzie

Europy, była pewność produkcji, chęć przerwania ryzyka na innego i wzgl. znaczna stabilizacja stosunków w tym przemyśle.

Dlatego też fabrykant wolał ograniczać swoją działalność do strony tylko technicznej, przetrzymując konieczność stworzenia kierownictwa organizacji handlowej, jak również związane z nią ryzyko rynkowe na barki swego kontrahenta - nakładcy. Zrozumiał, że producent taki musiał rezygnować z pewnej dodatkowej marży zarobkowej, stwarzając jednak dla swojej placówki warunki pewniejszego rozwoju.

Geneza łódzkiego włókienniczego przemysłu zarobkowego

jest zupełnie inna. Przemysł ten w Łodzi przed wojną był stosunkowo słabo rozwinięty. Decydujące znaczenie dla niego miały: wojna, która wpłynęła przedewszystkiem na ogólne skurczenie się kapitału obrotowego, destrukcyjną polityką okupantów w stosunku do fabryk łódzkich, po wojnie — inflacja i kryzys. Wszystkie te czynniki wpłynęły na to, że po szczególne placówki pracy, mając do dyspozycji maszyny, urządzenia, gotową organizację techniczną i częstokroć własne mury,

pozabawione były jednak do-

statecznego kapitału,

celem puszczania w ruch przedsięwzięcia i wprowadzenia na rynek swoich wyrobów. Ażeby móc wykorzystać swój kapitał zakładowy, oczekiwały się one do pomocy kupców - finansistów, posiadających z jednej strony obrotowy kapitał, z drugiej zaś stwoszoną już i pracującą organizację kupiecką. Współpraca tych dwóch czynników przejawiała się w różnych formach, m. in. w formie otrzymywania przez fabrykantów - zarobkowców od nakładców surowca, wzgl. półfabrykatu do dalszej przeróbki i wykończenia.

Z powyższego wynika, że podczas gdy powstanie zachodnio-europejskiego włókiennictwa zarobkowego było wynikiem normalnego procesu ekonomicznego, u nas był to

rezultat nienormalnych warunków.

w jakich znalazło się włókiennictwo łódzkie w związku z brakiem kapitałów obrotowych. Tłumaczy to pogłębiający się kryzys we włókiennictwie zarobkowym, bowiem coraz więcej fabryk, pozbawionych wskutek kryzysu kapitałów obrotowych, siłą rzeczy, zepchniętych zostało do roli zarobkowców. Stawiają one do dyspozycji nakładców swoją or-

ganizację pracy, nowoczesne maszyny i wykwalifikowane siły. Sytuacja w tej dziedzinie jest coraz gorsza, ponieważ ilość fabryk, zmuszonych do pracy zarobkowej, jest coraz większa.

Fabryki te, celem pokrycia przynajmniej kosztów budynków i maszyn, kosztów ubezpieczenia i kosztów bieżących, zmuszone są przyjmować od nakładców zlecenia po cenach minimalnych i często graniczących ze stratą.

Z drugiej strony sytuacja pogarsza również fakt, że większość placówek zarobkowych należy do fabryk stosunkowo małych i finansowo słabych, co stwarza podatny grunt dla powstawania szeregu bolączek w tej gałęzi przemysłu, jak uchylanie się od świadczeń społecznych i obowiązującego ustawodawstwa pracy oraz powstanie przemysłu anonimowego.

Na zachodzie Europy przemysł włókienniczy zarobkowy podlega na równi z innymi gałęziami przemysłu działaniu kryzysu, podczas gdy u nas kryzys szczególnie oddziałuje na zarobkowy przemysł, ponieważ przedewszystkiem mnoży producentów, wzmacnia konkurencję i obniża ceny.

Nie potrzeba patentu dla przechowywania towarów na konsygnacji

Bardzo wiele zakładów handlowych i przemysłowych korzysta z dogodności przechowywania towarów na warunkach tak zw. konsygnacji w składach przedsiębiorstw ekspedycyjnych i przewozowych. Zwalnia to je od obowiązku utrzymywania specjalnego personelu dozorującego i ryzyka, związanego z przechowywaniem towarów we własnym, zazwyczaj mniej zabezpieczonym od składu ekspedytora, składzie.

Konsygnowanie towarów ma miejsce przedewszystkiem przy przedsiębiorstwach, które nie mają potrzeby utrzymywania oddzielnych zakładów handlowych w miejscowościach, w których ani nie zbierają zamówień, ani też nie sprzedają towarów, a chodzi jedynie o rozdanie towaru zamówionego czy sprzedanego przez centralę zainteresowanego przedsiębiorstwa.

Wspomniana wyżej praktyka tych przedsiębiorstw napotykała jednak dość często na przeszkody ze strony władz skarbo-

wych, które z fiskalnego punktu widzenia traktowały tego rodzaju „konsygnację”, jako oddzielny zakład handlowy, podlegający opodatkowaniu z tytułu podatku przemysłowego, a więc obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego dla przedsiębiorstw handlowych.

Dopiero ostatnio sprawy sporne tego rodzaju rozstrzygnięte zostały definitywnie przez jurysdykcję NTA, który w orzeczeniu swym 1 rej. 5785-33 w sprawie firmy „Schüle - Hohenlohe A. G.” w Kassel Bittenhausen w Niemczech ustalił, że samo przechowywanie towarów w przedsiębiorstwach ekspedycyjnych

połączone nawet z dysponowaniem tychże za pomocą listów korespondencyjnych nie wypełnia pojęcia operacji handlowych, stąd wolne jest od obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego jako też płacenia podatku obrotowego.

Spadek konjunktury we włókiennictwie niemieckim

Jak już donosiliśmy, niemiecki przemysł włókienniczy przeżywa obecnie okres cofnięcia się konjunktury, po zeszłorocznych, gorączkowych zakupach ludności, dokonywanych na zapas z obawy przyszłego braku surowców i podrożenia materiałów. Zła konjunktura uległa zaostrzeniu przez spadek siły nabywczej szerokiej mas, co znowu jest na stepstwem wysokich cen artykułów żywności, nacisku na płacę i skróconego czasu pracy w przemyśle, nie służących dla celów zbrojeniowych. Naskutek tego brak surowców daje się słabo odczuwać, o ile chodzi o lepsze, mało kupowane gatunki, jak materiały wełniane i droższe

tkaniny bawełniane. Tanie materiały bawełniane jednak trudno jest otrzymać.

Niemieckie sprawozdanie konjunkturalne, opublikowane przez niemieckie pismo włókiennicze „Der Konfektionär” mówi mimo to o dobrej konjunkturze, co prawda na stosunkowo niewielkim odcinku. Donosi bowiem, że „sytuacja tkactwa lnianego i półlnianego oraz branży dzianej jest niejednolita, natomiast fabryki materiałów opatrunkowych są dobrze zatrudnione”.

Widocznie min. spraw wojskowych liczy się z tem, że na niedaleką przyszłość zapowiada się w tej dziedzinie żywa konsumpcja.

25-proc. układ fabryki kapeluszy K. Goeperta

Sąd handlowy rozpoznawał sprawę firmy „Fabryka kapeluszy filcowych Karol Goepert sp. akc.”, na wniosek której sąd otworzył postępowanie układowe, celem zawarcia układu z wierzycielami.

Propozycje układowe firmy są następujące: objęte postępowaniem układowym zostaną zaspokojone w 2 proc., bez odsetek i kosztów w nast. terminach: 7 pół proc. po roku 7 i pół proc. po dwóch latach, 10 procent po trzech latach, licząc terminy powyższe od daty prawomocności układu, wierzytelności do 100 złotych ulegną zaspokojeniu w całości, jednak bez wszelkich odsetek i kosztów natychmiast po uprawomocnieniu się układu.

W zarządzone przez sędziego komisarza głosowaniu za układem wypowiedzieli się wierzyciele, reprezentujący sumę 515,369,36 zł. przeciwko układowi wierzyciele na sumę 18,667,92 zł. Z uwagi na to, że ogólna suma wierzycieli głosujących wynosi 57, że z tych 56 wypowiedziało się za układem i że wierzyciele ci reprezentują większą sumę wierzytelności, sędzia komisarz uznał układ za zawarty i przedstawił go sądowi do zatwierdzenia.

Sąd układ zatwierdził.

Sąd rozpoznawał sprawozdanie adw. Piotra Kona w sprawie upadłości Ieka Łajba Szajnarbera, w którym syndyk adw. Kon wyjaśnia, iż upadłość Ieka - Łajba Szajnarbera całkowicie dojrzała do zakończenia w drodze układu lub likwidacji.

Wierzyciele zajmują wobec upadłego przychylnie stanowisko, z czego wynika, iż upadłość została spowodowana nieprzychylnymi dla upadłego warunkami; upadły jest człowiekiem uczciwym i nie przed wierzycielami nie ukrył.

Do masy zgłosiło swe pretensje ogółem 22 wierzycieli nieuprzywilejowanych na sumę 6,174 franków szwajcarskich i 58,588 zł. 61 gr.

Aktywa firmy stanowią: gmach fabryczny z maszynami i 2-piętrowy gmach mieszkalny, oszacowane na 255,000 złotych.

Stan upadłej firmy pozwala wierzyć, iż firma Szajnarbera powoła do życia układ z wierzycielami, zwalczając trudności i w oznaczonych terminach spłaci wierzycieli.

Sąd sprawozdanie przyjął do wiadomości, następnym terminem zgromadzenia wierzycieli wyznaczono na dzień 23 b. m.

W sprawie upadłości firmy „Robert Lieske” sąd mianował sędziego handlowego B. Benedeka sędzią komisarzem, wzywając go do natychmiastowego przejęcia funkcji od dotychczasowego komisarza.

W sprawie upadłości firmy „Łódzka Iuszczernia wł. J. B. Żytnicki” sąd mianował sędziego handlowego inż. Oskara Grossa zastępcą sędziego komisarza do 12 sierpnia b. r.

Wzrosł eksportu przędzy czesankowej

Według danych Głównego urzędu statystycznego w czerwcu roku bież. eksport przędzy czesankowej z Polski wyniósł 113,000 kg. wartości 1,015,000 złotych, co stanowi w porównaniu z majem wzrost w kg. o 49 procent, i wartości o 61 proc.

Zaznaczyć należy, że ogólny eksport włókienniczy wykazał w miesiącu czerwcu w stosunku do maja r. b. nieznaczny spadek, wynoszący 5 procent.

W 13 godz. i 45 min od owcy do piaszcza

Pewna australijska fabryka materiałów wełnianych ustanowiła z okazji wystawy w Melbourne ciekawy rekord szybkości. O godz. 5 rano ostrzyżono cztery owce. Wełnę ich natychmiast oczyszczono, farbowano, przędzono i utkano.

Krawiec czekał na tkaninę, przykroił ją i oddał pod maszynę do szycia, która ją jako gotowy płaszcz do starczyła do oczekującego samolotu. O godz. 18.45 wieżowiec płaszcz zaofiarował oberżaniemu, wystawie zastępcy gubernatora.

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedż	Kupno
Dolary	5.25	5.25
Budowlana	43.00	42.75
Dolarówka	53.50	53.00
Inwestycyjna	110.00	108.50
Stabilizacyjna	90.50	90.00
Tendencja utrzymana.		

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednorodna, przy obrotach normalnych. Notowano: Amsterdam 358.30 (-150), Bruksela 89.20, Berlin 212.90 (-20), Kopenhaga 117 (plus 40), Londyn 26.20 (plus 8), Medjolan 43.70 (plus 10). Nowy Jork 5.27.75 (plus 0.25), Nowy Jork - kabel 5.28 (plus 0.25), Oslo 131.40 (plus 5), Paryż 34.99, Praga 21.96. Sztokholm 135.05 (plus 7), Zurych 173.05). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 177, szyling austriacki 101, korona czeska 21.60, frank francuski 34.97, frank szwajcarski 172.75, funt angielski 26.20, leje rumuńskie 3.03, dolar 5.26, rubel złoty 4.68, dolar złoty 9.04, rubel srebrny 1.82, bilon 0.84. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.24.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego. Dla akcji tendencja była na ogół mocniejsza. Notowano, Bank Polski - 90.50 - 90.75 - 90.25 (-50), Węgiew 11.75, Lilpopy 9.80, Starachowice 35.75 (plus 15). Transakcje dokonane a nie-notowane: Czystociec 32, Cukier 33.25 (plus 75), Norblin 33.90.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja była słaba, przy obrotach ograniczonych. Jedynie większych transakcji dokonano 7 proc. stabilizacyjną. - Notowano: 4 proc. dolarowa 53 (-50), 5 proc. konwersyjna 68.50 (plus 25), 5 proc. kolejowa 62, 6 proc. dolarowa 82.50 - 82.75, 7 proc. stabilizacyjna 68 - 67.63 - 67.75 (-50), odcinki po 500 dolarów 68.25 - 68 (-63), 4 i pół proc. ziemskie 48.75 (plus 25), drobne odcinki 48.50, 8 proc. ziemskie złote 47.50, 5 proc. Warszawy nowe 59.38 - 59.75 - 59.25 (-75), 5 proc. Łodzi nowe 53, 5 proc. Lublina nowe 42.75 (plus 25), 5 proc. Siedlec nowe 41.75 (plus 50), 6 proc. obligacje m. Warszawy VI emisja 66.50 - 67 (plus 25). Transakcje dokonane a nie-notowane: 3 proc. budowlana 43.10, 4 proc. inwestycyjna zwykła - 108.50, 8 proc. dillonowska 55.50, 7 proc. śląska 75.88 - 75.75, 7 proc. warszawska dolarowa 74.25, 4 i pół proc. listy zastawne m. Warszawy 68.50 - 68.25, 5 proc. Warszawy stare odcinki po 500 złotych - 71.50, odcinki po 100 złotych - 75.50, odcinki po 50 zł. - 80, 5 proc. Radomia nowe 42 (-75) 6 proc. obligacje m. Warszawy

VIII i IX emisja - 64, 5 proc. Czystocichowy nowe 49.75.

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Żyto 12.50 - 12.75, pszenica 16.25 - 16.75, owies jednolity 16.00 - 16.75, owies zbierany 15.50 - 16.00, mąka żytnia 1) 19.00 - 20.00, mąka żytnia 2) 20.00 - 21.00, mąka pszenna 28.50 - 30.50, otręby żytnie 8.25 - 8.50, otręby pszenne 8.00 - 8.25, otręby grube 8.25 - 8.50, rzepak 29.00 - 30.00, groch Victoria - -, makuch lniany 15.50 - 16.50, makuch rzepakowy 13.50 - 14.50, łubin niebieski 11.00 - 12.00, łubin złoty 12.75 - 13.25. Usposobienie ogólne spokojne.

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

loco 12.20 lipiec 11.81-84 sierpień 11.70 wrzesień 11.59 październik 11.48 listopad 11.38 grudzień 11.28-32 stycznia 11.28, luty 11.27 marzec 11.27 kwiecień 11.26 maj 11.25-28.

NOWY ORLEAN

loco 11.93 lipiec 11.90 październik 11.43-46 grudzień 11.27 stycznia 11.25 marzec 11.21 maj 11.21-22.

LIVERPOOL

loco 6.93 lipiec 6.60 sierpień 6.48 wrzesień 6.30 październik 6.17 listopad 6.08 grudzień 6.05 stycznia 6.03 luty 6.01 marzec 6.00 kwiecień 5.99 maj 5.98 czerwiec 5.96 lipiec 5.94.

Egipska: loco 8.02 lipiec 7.828 październik 7.76 listopad 7.77 stycznia 7.73 marzec 7.72 maj 7.71 lipiec 7.72.

Upper: loco 7.40 lipiec 7.33 październik 6.97 listopad 6.89 stycznia 6.90 marzec 6.91 maj 6.89 lipiec 6.89.

BREMA

loco 14.22 październik 12.80 grudzień 12.84 stycznia 12.87 marzec 12.90

Dalsze ograniczenia importu szt. jedwabiu

Ze strony przemysłu holenderskiego zgłoszony został pod adresem władz rządowych i ustawodawczych, wniosek o wprowadzenie dalszych ograniczeń przywozu przedrzy ze sztucznego jedwabiu.

Zdaniem zainteresowanych, dotychczasowe normy ustalonych kontyngentów przywozowych za mało chronią przemysł holenderski i wobec tego kontyngenty winny być zmniejszone o 10-15 pr. w porównaniu do ilości dozwolonych obecnie w imporcie.

Decyzja rządu holenderskiego w tej sprawie nie jest jeszcze znana.

Nie pijcie

surowej wody - nie pijcie mleka nieprze-gotowanego!

Urlop we Francji!

to wypoczynek połączony z przyjemnością

LICZNE ULGI i UŁATWIENIA KOLEJOWE. Informacje:

OFICJALNE BIURO KOLEI FRANCUSKICH

Warszawa, Ossolińskich 4, tel. 684-85 oraz Biura Podróży

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wyniki naszych lekkoatletów pozwalają spokojnie oczekiwać igrzysk olimpijskich

Lekkoatletyczne indywidualne mistrzostwa Polski panów mamy już za sobą. Ich wyniki pozwalają nam na sporządzenie bilansu, który odzwierciedli stan naszej lekkiej atletyki przed szeregiem spotkań międzynarodowych, w które obfituje tegoroczny terminarz sportowy.

Już ogólny rzut oka na wyniki naszych lekkoatletów pozwala twierdzić, że poczyniliśmy w porównaniu z rokiem ubiegłym dość duże postępy i z radością możemy zanotować znaczną poprawę wyników, szczególnie w biegach przez płotki, w sztafecie 4x100 metr., w biegu 10 klm., nieznaczna poprawa w rzucie dyskiem i młotem oraz w skoku w dal. Gorzej wypadły biegi średnie. W sprintach i pozostałych skokach a więc wzwycię i o tycze - poziom równa się mniej-więcej zeszłorocznemu.

Tak wygląda sytuacja obecnie

w połowie sezonu. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że zawodników naszych czekają jeszcze treningi przed zawodami między narodowymi i zaprawa zimowa, zanim staną w szranki olimpijskie. W tych warunkach należy się spodziewać, że szczytowa forma naszych lekkoatletów wypadnie właśnie na igrzyska, do czego w pierwszym rzędzie dąży P. Z. L. A.

W biegu na 100 metrów pierwszy zawodnik Szymański osiągnął czas 10,7 sek., ta więc konkurencja nie może przynieść nam większych sukcesów na arenie międzynarodowej.

Na 200 mtr. Biniakowski miał 22,4. I tu czas słaby, choć na poziomie.

Na 400 mtr. Kucharski 49,8. - Kucharski robi kolosalne postępy i już osiąga wyniki na miarę europejską.

800 mtr., to również domena Kucharskiego 1:54,2.

1.500 mtr. znów Kucharski 4:08,6.

5.000 mtr. Noji 15,25,6.

10.000 mtr. Fiałka 32:36.

400 mtr. płotki, Maszewski - 56,2. Wybitna poprawa wyniku. 4x100 mtr. Pogoń 44 sek. Szta 4x400 mtr. 3:30,2 (Warszawian feta Pogoni ma rekord Polski. ka. Wyniki słabe.

Skok w dal, Hofman 7:13.

Skok wzwycię: Niemiec 190 cm.

Skok o tycze: Sznajder 397,5 cm.

Trójskok: Luckhaus 14,65 cm.

Kula: Tilgner 15,31 mtr.

Dysk: Praski 45:02.

Oszczep: Lokajski 68,92 mtr.

Młot: Więckowski 40,55.

Tak przedstawiają się wyniki które pozwalają rokować naszym lekkoatletom sukcesy na arenie międzynarodowej.

Rumunja chce walczyć z naszymi lekkoatletami w Czerniowcach

Polski związek lekkoatletyczny otrzymał w sobotę od związku rumuńskiego propozycję rozegrania za wódw między państwowych Polska - Rumunja w Czerniowcach.

Zarząd PZLA zgodził się zasadniczo na tę propozycję, zaproponował przytem termin 28-29 września oraz podał program i warunki finansowe.

Król i Pajchłowa startują w Gdyni

W Gdyni rozpoczął się ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo wybrzeża. W turnieju tym uczestniczą z Łodzi tenisisci ŁKS-u, Pajchłowa i Król, którzy startować będą we wszystkich konkurencjach.

Dalsze mecze o wejście do klasy A

W niedzielę odbędą się dwa dalsze spotkania z cyklu rozgrywek o wejście do kl. A okręgu łódzkiego Łódzki Huragan wyjeżdża do Kalisza, gdzie rozegra mecz z tamtejszym Strzelcem. Drugie spotkanie odbędzie się w Piotrkowie pomiędzy tamtejszą Concordią a pabjanicką Burzą

R. Maes prowadzi po XV etapie „Tour de France“

W XV etapie Tour de France na trasie Perpignan - Luchon (325 klm.) zwyciężył Maes (Belgia) w czasie 11:39:23, drugi Vervaeke (Belgia), trzeci Tirbach (Niemcy).

W klasyfikacji indywidualnej na dal prowadzi R. Maes, a w międzynarodowej Belgja przed Francją i Niemcami.

Próby o POS

na stadionie ŁKS-u ŁKS rozpoczął z dniem wczorajszym przeprowadzanie prób o POS na stadionie własnym przy Al. Unji 2. Próby przeprowadzane będą w poniedziałki i czwartki w godzinach 17,40-19,30 pod kierunkiem p. Kazimierza Wardeszkiewicz.

MARCIN SKRZYPEK



OPERETKA OFFENBACHA W RADJO WZ WTOREK 23. VII. O GODZ. 21.00

Wyścig kolarski do granicy niemieckiej

Najbliższym startem członków narodowej szosowej drużyny kolarskiej będzie wyścig do granicy niemieckiej na trasie Pułtusk - Chorzelsze - Pułtusk, wynoszącej łącznie 170 klm., organizowany w nadchodzącą niedzielę przez oddział kolarski Zw. strzeleckiego w Pułtusku. Z Łodzi w wyścigu tym startować będzie Więcek.

Cambridge zwyciężył

W Budapeszcie zostały w dniu wczorajszym rozegrane międzynarodowe regaty wiosłarskie z udziałem słynnej ekipy angielskiej uniwersytetu y Cambridge oraz mistrza Europy, Hungarji i osady Pannonia. Zawody odbyły się na Dunaju wobec tysięcznych rzesz publiczności. Po zwycięstwie walcze zwyciężyła osada Cambridge w czasie 6 min. 16 sek. dwa metry przed Hungarją i dwa i pół metra przed Pannonią.

Sygnatura: IV Km. 837/35

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 4-go, Stefan Zajkowski, mający kancelarię w Łodzi przy ul. Narutowicza 35

na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 lipca 1935 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 116 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Mechla Poznańskiego składających się z 3 zegarów stolikowych, 2 budzików, patefonu, 10 zegarków kieszonkowych i 150 płyt patefonowych na rzecz firmy „Amator“ oszacowanych na łączną sumę zł. 560.-

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 5.7. 1935 r. Komornik (-) Edmund Korocz ycki

Badania młodocianych wstrzymane na czas urlopu lekarza

Jak się dowiadujemy dr. B. Siwiński, lekarz ubezpieczalni społecznej badający z ramienia miejskiej inspekcji pracy młodocianych pracowników i pracownice, wyjeżdża na urlop miesięczny w dniu 15 lipca r. b.

W czasie jego nieobecności badania młodocianych będą wstrzymane.

Kino-teatr
METRO
PRZEJAZD 2
Dziś początek o 4

Dziś i dni następnych!
Poraz pierwszy w Łodzi idealna para kochanków
HENRY GARAT i LILI DAMITA
w filmie p. t. „SKRADZIONO CZŁOWIEKA”
Nadprogram: Komedja.
Passe-partouts i bilety ulgowe, prócz urzędowych nieważne

Kino-teatr
ADRIA
GŁÓWNA 1
Dziś pocz. o 6 pp.

Kino-Teatr
„MIRA”
11 listopada 16
(Konstantynowska)
Dziś początek o g. 4

Dziś i dni następnych!
Przebojowy film prod. austriackiej osnuty na tle życia rosyjskiej arystokracji p. t.
Wielka Księżna Aleksandra
W rol. gł.: Maria Jeritza królowa opery wiedeńskiej, Leo Slezak i Szöke Szakall
Nadprogram: Tygodnik Pata

FIRMA

„DISZKIN” PIOTRKOWSKA 51

tel. 219-85

zawiadamia, że po gruntownym remoncie lokalu, poleca znane ze swej dobroci i świeżości **OBIADY i kolacje** oraz bogato zaopatrzone bufet w wszelkiego rodzaju zakąski zimne i gorące. — Przyjmujemy zamówienia na bale, śluby i t. p. oraz wysyłamy obiady do domu. — Obsługa szybka i pierwszorzędna.

Dźwiękowe kino Przedwiośnie



Żeromskiego 74 | 76
tel. 129-88

Dziś premiera!

MARKIZA YORISAKA

Przez artyzm, potęgę i rozmach film p. t.

stał się filmem, który zachwyił świat.

Fenomenalnie i z niebywałą brawurą grają wykonawcy ról głównych

Annabella, Charles Boyer i Inkiszynow.

Pocz. seansów o 5.30, w soboty o 4, w niedziele o godz. 2-jej

Następny program: „**PORWANIE**”. W roli głównej **DOROTHEA WIECK**.

Sygnatura IV Km. 686 | 35 OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go Stefan Zajkowski mający kancelarię w Łodzi przy ul. Narutowicza 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 lipca 1935 roku o godz. 13 w Łodzi przy ul. Przejazd 40 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Maksy Rotberga składających się z 3 kredensów, lampy, tapesanu, truma, serwantki, 2 żyrandoli, szafy, foalety, 2 nocnych szafek, kredensu kuchennego, stołu kuchennego i filanek na rzecz Moryca Srebrnego oszacowanych na łączną sumę zł. 1700.— Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 8.7. 1935 r. Komornik (-) Edmund Koroczycki

DOKTOR W. Łagunowski

Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Gabinet Roentgeno- i światłolecznicy
PIOTRKOWSKA 70. Tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-jej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz w niedziele i święta od 10—1

DOKTOR Z. Henrykowski

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
mieszka obecnie
Traugutta 9, front, I p. Tel. 262-98
przyjmuje panów od 8—11 i od 6—9 w w niedz. i święta od 9—12.30 pp.
Panie od 10—11 r. i 6—9 w.

CH. BARDYNI NARUTOWICZA 7

tel. 233-09, parter, wejście przez bramę

wydaje codziennie znane ze swej dobroci **OBIADY**. Przyjmuje zamówienia telefonicznie na obiady z dostawą do domu

Sygnatura: IV Km. 42/35 Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 4-go, Stefan Zajkowski, mający kancelarię w Łodzi przy ul. Narutowicza 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 lipca 1935 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 102-a odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Majera Lajby Hochenberga składających się z 30 krosien, snowadła i przewijarki na rzecz masy upadłości Tow. Akc. Juliusz Heinzel oszacowanych na łączną sumę zł. 5.750.— Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 6.7. 1935 r. Komornik (-) Edmund Koroczycki

Dr. med. M. RUNDZSTEIN

AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
Przyjmuje od 8—10-jej rano i od 4—7 wiecz.

Dr. Wolfson

powrócił
Narutowicza 2, tel. 128-83
przyjm. od g. 1—2 i od 5—7

Choć jest kryzys, choć jest bieda
Lecz bez „OLLA” żyć się nie da!

„OLLA”
Gum..?

Kupujcie z I-go źródła

Wielki wybór

WÓZKÓW dziecięcych	ŁÓŻEK komodowych
ŁÓŻEK metalowych	WYŚYMACZKI
MATERACY wyscielanych marki „Rubber”	LODÓWEK
MATERACY sprężyn. „Patent”	LEŻAKÓW, HAMAKÓW
ŁÓŻEK polowych	ROWERÓW i dresyn

w fabrycznym „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73 — składsie „DOBROPOL” w podwórzu. —

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

ANGLIJSKIEGO i Niemieckiego wyuczam w bardzo krótkim czasie. Kryszek, Pomorska 15, Tel. 171-28. Zastać można od 1.30—3. Lekcja 1 zł. 036—3

Kupno i sprzedaż.

KUPIĘ natychmiast całkowite urządzenie przedsiębiorstwa mniejszych rozmiarów nowe, lub okazyjnie lub też zajęte u komornika, a będące na sprzedaż. Szczegółowe oferty z podaniem cen przesłać pod Boduch Framiszek, Wadowice-Górne.

WÓZKI dziecięce, wyścigowe po cenach przystępnych poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

Uzdrowiska i letniska

GŁOWNO. Pensjonat Wiena. Willa Rosenberga, Stary Warchałów, 5 minut od stacji, położona w okolicy górystej, w starym suchym sosnowym lesie, rzeka, plaża, pokoje słoneczne, kuchnia wykwiłtna, na żądanie dietetyczna. Ceny niskie. Kuchnia rytualna. 025—2

Różne

W PIĄTEK dn. 19 b. m. jadąc po cięgiem Łódź — Andrzejów nr. 645 o godz. 6,45 wiecz. zostawiłem teczkę zawierającą 2 pary pantofli, materjał na 2 suknie oraz protest na zł. 56.— pl. dn. 30. 5 r. b. z wystaw. Buzyn, Łódź ul. Ogrodowa nr. 3. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do administr. „Głosu” za wynagrodzeniem.

PRZYSTAPIĘ jako spółnik do dobrze prosperującego interesu, albo fabrykacji z kapitałem 50 tysięcy zł. i wyżej. Oferty proszę składać do „Głosu” Litera „P. 50” 49-5

BUDKA z węglem do oddania w okolicy Al. I. Maja. Wiadomość: Strzelców Kan. 22 m. 45.

Posady

POSZUKIWANI od zaraz dwaj męż czyżni o menagannej przeszłości, wysoce, silnie zbudowani, o dobrej prezencji zewnętrznej. Kwalifikacje nie wymagane. Pożądani b. wojskowi ew. policjanci. Zgłoszenia Narutowi oza 20 godz. 8—9 wiecz Wiadomość u dozorecy.

POSZUKUJE się za skromnem wy nagrodzeniem młodej osoby na stanowisko urzędniczki. Oferty składać sub. „Sumienna”.

POSZUKUJE pracy w charakterze gońca, posiadam rower. Łask. oferty do „Głosu” sub. „Goniec”. 80-2

Jedynе kino dźwiękowe w ogrodzie

RAKIETA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Widownia zabezp. od niepogody i chłodu.

Początek w dni powsz. o 4, w sob. i niedziele o 12

Dziś i dni następnych!

Fenomenalny śpiewak, genialny artysta

Ryszard Tauber

w roli FRANCISZKA SZUBERTA w największej atrakcji artystycznej świata p. t.

Marzenia Miłosne

który z maesterją wykonywa szereg pieśni w języku niemieckim m. in. „Leise flehen meine Lieder”
Na I-szy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

Następny program: „**Kwaciarka z Prateru**”

CORSO

Początek w dni powsz. o 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-jej.

Ceny miejsce: 50 i 54 gr. następane 54, 85 i 1.09

NASZ BEZKONKURENCYJNY PROGRAM!

I. — Wielka bomba śmiechu! Tu rządzi humor

W roli głównej: niezrównani komicy
Flip i Flap oraz Polly Morau, Mickey Mouse i Lupe Velez
1500 najpiękniejszych girlsów! — Ogromna orkiestra!
Humor! — Śmiech! — Muzyka!

II. — Wielka epopea miłości i bohaterstwa! NOCNY LOT

W rolach głównych 6 największych sław ekranu
John Barrymore, Clark Gable, Myrna Loy, Robert Montgomery, Helene Hayes, Lionel Barrymore. — Areydzieło, które nie ma sobie równych!
Sala należycie wentylowana i chłodzona

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastąpieniem miejsca 60 gr., bez zastąpienia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 Poszukiwane pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, kłm. sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Rękopisów redakcja nie zwraca.